



Jedna jest prawda wiecznie żywa:
PHILIPS RADIO świat zdobywa



Nr. 46

Oплата pocztowa uiszczona ryczałem.

Łódź, Środa, 16 lutego 1938 r.

Rok X.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszu

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocny: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 602-600

Doboszyński skazany na 2 lata

Ława przysięgłych odpowiedziała na wszystkie pytania przecząco z wyjątkiem pytania dodatkowego, dotyczącego napadu na posterunek

Lwowski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj w ostatnim dniu procesu Doboszyńskiego przemawiali obrońcy adw. Pozowski, a po nim adw. Stypulkowski. Ten ostatni maluje w czarnych barwach obraz stosunków politycznych, podkreślając, że oskarżony demonstrował, aby Polsce pokazać rzeczywistość, by wskazać na represje władz i inne dolegliwości społeczne.

„Mówił prokurator o tym — oświadcza adw. Stypulkowski — jakie to wrażenie wywołał na Doboszyńskim artykuł w „IKC“ p. t. „Zagubiliśmy naród“ i przeciwstawił mu zaraz ARTYKUŁ W „OREDOWNIKU“, KTÓRY PRZEZ POMYLKĘ OTRZYMAŁ TYTUŁ „PRECZ Z POLSKĄ“. Obrońca uważa, że nie należało tego artykułu konfiskować. W tym momencie przewodniczący przerywa obrońcy, przywołując go do porządku.

Po mowach obrońców głos zabiera ponownie prokurator Olszewski, który rozprawia się z zarzutami postawionymi oskarżeniu przez obronę. Prokurator PRZYRÓWNUJE DOBOSZYŃSKIEGO DO SICIŃSKIEGO, który pierwszy zerwał sejm przez „liberum veto“. Kończąc prokurator podkreślił, że wyrok w tym procesie BĘDZIE MIAŁ ZASADNICZE ZNACZENIE DLA SĄDU I PORZĄDKU WEWNĘTRZNEGO POLSKI.

Sensacyjny wniosek

Sensacją rozprawy był fakt, że po przemówieniach stron, po blisko dwu i pół godzinnej naradzie sędziowie przysięgli orzekli, że podczas narady nasunęły im się wątpliwości CO DO POCZYŃALNOŚCI UMYSŁOWEJ DOBOSZYŃSKIEGO i wobec tego ława przysięgłych prosi strony o oświadczenie się.

W tym stanie rzeczy prokurator Olszewski, w myśl odpowiednich przepisów procedury wniosł o odroczenie procesu i poddanie oskarżonego badaniu psychiatrycznemu.

Obrońca adwokat Stypulkowski sprzeciwił się wnioskowi prokuratora, stając na stanowisku, że oskarżony jest zupełnie zdrow.

Trybunał udał się ponownie na naradę, po czym wyłożył orzeczenie, oddalając wniosek prokuratora o poddanie oskarżonego badaniu lekarzy - psychiatrów

albowiem cały przewód sądowy nie nasunął sądowi wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego.

Orzeczenie ławy przysięgłych

Ława przysięgłych udała się wobec tego ponownie na naradę, która trwała dwie godziny. W wyniku narady PRZYSIĘGLI NA WSZYSTKIE POSTAWIONE PYTANIA ODPOWIEDZIELI PRZECZĄCO Z WYJĄTKIEM PYTANIA DODATKOWEGO, DOTYCZĄCEGO NAPADU GRUPY ZBROJNEJ NA LOKAL POLICJI.

Przysięgli skreślili w tym pytaniu zdanie, które zaczyna się od słów: „w celu przywłaszczenia karabinów, rewolwerów i amunicji“.

Obrońca adw. Pieracki prosi o uniewinnienie Doboszyńskiego wobec faktu przekreślenia pierwszych słów wspomnianego

wyżej zdania i istotnego braku czynu przestępczego.

Prokurator wnosi o wymiar kary w ramach prawa.

W tym momencie NA SALI ROZŁĘGAJĄ SIĘ OKRZYKI, w związku z czym przewodniczący zarządza opróżnienie sali z publiczności.

Wyrok

O godz. 21.35 ZAPADŁ WYROK. ADAM DOBOSZYŃSKI ZOSTAŁ SKAZANY ZA WTAARGNIĘCIE NA POSTERUNEK POLICJI W MYŚLENICACH I ZABRANIE STAMTAD BRONI NA JEDEN ROK ARESZTU ORAZ ZA POSIADANIE BRONI Z ART. 47 ROZP. O BRONI NA JEDEN ROK I SZESĆ MIESIĘCY ARESZTU. SĄD ORZEKL ŁĄCZNĄ KARĘ DWUCH LAT ARESZTU.

Od reszty zarzutów sąd oskarżonego uniewinnił.

Sąd zaopatrzył wyrok motywami usłymi. Przysięgli po-

twierdzili fakt wtargnięcia Doboszyńskiego na posterunek policji i jego rolę kierowniczą w tym fakcie. Wobec tego, należało przyjąć, że Doboszyński, kierując akcją ludzi uzbrojonych, POLECIŁ IM ZDEMOLOWAĆ LOKAL POSTERUNKU, czym dopuścił się przestępstwa z art. 252 par. 1. Ponieważ Doboszyński polecił zabrać z posterunku broń, jak również sam broń posiadał, postępowanie jego padło pod art. 47 rozp. o broni. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął dotychczasową niekaralność oskarżonego, a jako OBCEJAJĄCĄ — JEGO INTELIGENCJĘ I STOPIEN WYKSZTAŁCENIA.

Jeszcze 4 miesiące

Sąd postanowił zaliczyć oskarżonemu areszt śledczy. Ponieważ Doboszyński odsiedział 20 miesięcy, POZOSTAŁY MU DO ODBYCIA JESZCZE CZTERY

MIESIĄCE WIEZIENIA.

Po ogłoszeniu wyroku obrońca na postawie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie oskarżonego na wolność. Prokurator wystąpił przeciwko temu. Zamykając posiedzenie, przewodniczący s. Dyśiewicz oświadczył, że wniosek obrony będzie rozpatrzony przez sąd na posiedzeniu tajnym.

Demonstracja przed sądem

Wyrok, o którym oibryzmie tłumy publiczności dowiedziały się przed sądem z ust wychodzących dziennikarzy, wywarł ogromne wrażenie.

Na ulicy w pewnym momencie ROZŁĘGŁY SIĘ ANTYPANSTWOWE OKRZYKI.

Skonsygnowana w boecznych ulicach policja przypuściła szarżę i rozpedziła demonstrantów.

W godzinach wieczornych spokój został przywrócony.

Ostra nota Sowietów do Rumunii

Rząd Z.S.R.R. domaga się, aby w śledztwie w sprawie Butenki wzięli udział przedstawiciele Anglii i Francji

LONDYN, 15.2. (Tel. wł.). — Prasa angielska donosi, że ostatnia nota sowiecka doręczona rządowi rumuńskiemu w związku z zaginięciem charge d'affaires w Bukaresz-

cie — Butenki, zredagowana jest w niesłychanie ostrym tonie.

„Daily Express“ pisze, że od czasu ultimatum austriackiego do Serbii po zamordowaniu w Serajewie

arcyksięcia Ferdynanda, nie było w dziejach dyplomacji podobnie brutalnego wystąpienia.

Rząd sowiecki żąda m. in., aby w śledztwie w sprawie Butenki wzię-

li udział przedstawiciele poselstwa angielskiego i francuskiego w Bukareszcie, co jest obrazą rumuńskich organów wymiaru sprawiedliwości i służby śledczej.

Prasa angielska sugeruje, że prowokacyjny ton noty sowieckiej ma przygotować grunt DO ZADANIA OPRÓŻNIENIA BESSARABII, ZA JETEJ PRZEZ RUMUNÓW PO WIEKIEJ WOJNIE, a której to aneksji Sowiety dotąd nie uznały.

Havas donosi z Moskwy o niesłychanym wprost ataku „Prawdy“ na rząd rumuński, który obarcza ona odpowiedzialnością za zaginięcie Butenki, pisząc m. in.:

„Publiczna opinia sowiecka domaga się sankcji przeciw prowokatorom, którzy ośmielili się podnieść rękę na przedstawiciela ZSRR. Rząd rumuński powinien rozumieć całą powagę wytworzonej sytuacji“.

„Utworzył się — pisze prasa angielska — nowy punkt zapalny w Europie wschodniej i to punkt, na który zwrócić należy najbaczniejszą uwagę“.

Nota ta była m. in. również gwoździem do trumny rządu Gogli.

Zawieszenie dziennika endeckiego

za znieważenie i zelżenie Marszałka Piłsudskiego

WILNO, 15. 2. (PAT). W dniu 14 bm. w godzinach wieczornych grupa oficerów z pułków odznaczonych na sztabarach orderem Virtuti Militari przybyła do lokalu „Dziennika Wileńskiego“, do redaktora i wydawcy oraz autora artykułu p. t. „O. O. P.“, umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim“, w którym to artykule, w for. ile zamaszowanej, ZNIEWAŻONO I ZELŻONO MARSZAŁKA JÓZEF PIŁSUDSKIEGO.

Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika.

Powiadomiony o powyższym

starosta grodzki w Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne ZARZĄDZIŁ OPIECZĘTOWANIE LOKALU REDAKCJI „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“.

Wobec wzburzenia licznego zgromadzonego oficerów starosta IZOLOWAŁ OSOBY UPRIEDNIO ZNIEWAŻONE.

W sprawie powyższego artykułu w „Dzienniku Wileńskim“ prokurator sądu okręgowego przeprowadził dochodzenie i skierował akt oskarżenia do sądu okręgowego w Wilnie, a sta-

rosta grodzki wystąpił z wnioskiem do sądu o ZAWIESZENIE CZASOPISMA POD NAZWĄ „DZIENNIK WILEŃSKI“.

*

Jak donosi „Goniec Warszawski“, autorem artykułu w organie Str. Narodowego „Dzienniku Wileńskim“ jest Stanisław Cywiński; treścią artykułu była recenzja z książki Melchiora Wańkowicza. Znieważone, a następnie izolowane osoby, kierujące redakcją, to b. wicemarszałek sejmu red. Aleksander Zwierzynski oraz radny endecki dr. Z. Federowicz.

Goga w Polsce

Okazuje się, że żydzi sami nie doceniają się należycie. Są potęgą, która wpływa na rząd świata, są decydującym czynnikiem w dziedzinie politycznej i gospodarczej, obalają rządy, tworzą nowe wedle własnego widzimisie, słowem są potęgą, jakiej nie ma na świecie. Właściwie każdego żyda powinna rozpieścić dziś duma. Bo przecież żydzi spowodowali upadek rządu Gogi, dali się tak we znaki antysemitom rumuńskim, o-motali tak króla, kościół i armię, że wszystkie te czynniki spełniły ich wolę i... Goga odszedł. Jeśli ktoś nie wierzy, to niech na chwilę zajrzy do prasy endeckiej, a „potęga żydowska” olśni go. A jeśli jakiś żyd zapyta: „Zgoda, jesteście potęgą, ale w takim razie dlaczego właściwie postawiliśmy na czele rządu rumuńskiego patriarchy prawosławnego, Mirona Cristea, a nie kogoś nam bliższego?”, to endecy na to odpowiadają, że to jest właśnie „intryga żydowska”, no i że... Miron Cristea ma także broń.

Trzeba czytać prasę endecką, słusznie zauważa publicysta „Nowego Dziennika”, by uprzytomnić sobie potęgę demagogii i głupstwa, wobec której wszyscy inne potęgi są niczym. Reakcja polska przeżywa czarne chwile, a w takich chwilach oż latwiejszego, jak uwypuklić „tajemnicze siły żydowskie”. Dochodzi się przy tym do absurdów, godnych pióra satyryka. Weźmy jedno zdanie z licznych artykułów, poświęconych „potędze żydowskiej” na łamach „Warsz. Dziennika Narodowego”. Upadek rządu Gogi jest wedle tego pisma:

„potrzebny rządowi tych dwóch państw zachodnich — Anglii i Francji, — które stały się narzędziem polityki żydowskiej. Bo łatwo przewidzieć, że wtrącanie się obcych potencji w sprawy wewnętrzne innych narodów wywołuje reakcje, oburza, dotyka, boli, obraża. Powtarzamy raz jeszcze: jest czynnością jakby umyślnie podjętą dla ułatwienia dróg działań propagandzie niemieckiej...”

To już nie potęga, ale niezwykły spryt żydowski. Bo pomysł: rządy Anglii i Francji znajdują się w rękach żydowskich. Wykonują oni wszystkie zalecenia, które żydzi im przesylają. Ale nie dość na tym: żydzi robią to wszystko dla ułatwienia propagandy niemieckiej... Naturalnie i Hitler jest do żydowskich usług. A dodać należy, że wszystko to czyni się: „by za słonić, usunąć przyczynę główną i zasadniczą — żywotny interes polityki żydowskiej”.

Bo przecież żywotny interes polityki żydowskiej, to gabinet p. Mirona Cristea, to „ułatwienie propagandy niemieckiej” i t. p. brednie.

*

„Słowo Pomorskie”, pismo endeckie, wychodzące w Toruniu, zamieszcza na naczelnym miejscu ciekawe i znamienne uwagi na temat upadku rządów Gogi w Rumunii. Autor endecki snuje rozważania na temat przyczyn, które złożyły się na upadek tak duchowo mu bliższego reżimu. Jako jedną z przyczyn nieudania się „prób utrwalenia rządów narodowych w Rumunii” pomorskie pismo endeckie podaje m. in. i to, że stronnictwo Gogi było całkowicie zaskoczona decyzją króla, powierzającą mu władzę nad krajem, do której z gruntu nie było przyszykowane. I teraz na stopie naciętniejsze wyznaczenie autor bowiem, porównawszy już poprzednio stronnictwo Gogi ze Stronnictwem Narodowym w Polsce, a „Żelazną Gwardię” z O. N. R., czyni następującą w-

Dolfussa zwycięstwo z za grobu

Krótką historią wizyty w Berchtesgaden

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

Wiedeń, w lutym.

Były to ciężkie dla Wiednia i całej Austrii dni, pełne niepokoju, nerwowego napięcia i podniecenia. Wiedeń dosłownie zalewała fala najrozmaitszych plotek i pogłosek. Mówiono po kawiarniach i klubach o zagrożonej niepodległości Austrii, o planach puczu. Ograniczenie przez rząd austriacki informacji o sytuacji wewnętrznej w Niemczech te nerwowe nastroje w dużej mierze potęgowało.

W sobotę rano i w godzinach południowych panika potęgowała się do maximum. Telefony w redakcjach urywały się po prostu. W kawiarniach i lokalach wyrivano sobie gazety z rąk. Popularne pisma informacyjne „Echo” i „Telegraf”, drukujące w ciągu dnia kilka wydań, rozbuchtywane były w mgieniu oka.

Nerwowe podniecenie spotęgowały informacje o wyjeździe kanclerza Schuschnigga do Berchtesgaden na spotkanie z Hitlerem. Rząd zdawał sobie jednak sprawę z konieczności poinformowania społeczeństwa o zasięgu i treści doniosłych narad, o tyle oczywiście, o ile sytuacja na to zezwalała. Na podkreślenie zasługuje przy tym szybkość realizowanych na tym odcinku zarządzeń.

Kanclerz Schuschnigg opuścił bowiem Wiedeń w godzinach wieczornych i przybył pociągiem specjalnym, składającym się z wagonu salonowego i wagonu I klasy, o godzinie 2 nad ranem w sobotę do Salzburga, gdzie pozostał w wagonie salonowym do 10 rano.

O 10 rano kanclerz w towarzystwie podsekretarza stanu dr. Schmidta udał się samochodem urzędu kanclerskiego do Berchtesgaden, jadąc najkrótszą drogą 20 km. przez Grotzing Hangender (granica) — Schellenberg.

Konferencje z kanclerzem Hitlerem, u którego bawił już przybyły przedtem Ribbentrop i Papen, rozpoczęły się około godziny 11-ej.

Rozmowy trwały więc jeszcze w pełni, gdy po redakcjach pism wiedeńskich zadzwieżały telefony wydziału prasowego urzędu kanclerskiego, zapraszające dziennikarzy na konferencję prasową na godzinie 4 po poł.

wagę w zastosowaniu do stosunków w Polsce:

„Rozwój spraw w Rumunii uczy nas, że przełomu narodowego nie przeprowadza ten, kto go skrzętnie długotrwałą i męczącą pracą organizacyjną i wychowawczą w społeczeństwie uprzednio nie był przygotował. U nas często Stronnictwo Narodowe spotyka się z pełnym zarzutem pytaniem, dlaczego jeszcze nie ujęło steru władzy w państwie, na co czeka? Otóż nie jest to czekanie bierne, tylko przygotowywanie gruntu. Bowiem nie garstka ludzi czołowych, którzy później są ministrami, dokonuje zwycięsko przełomu narodowego, tylko dobrze zorganizowane i odpowiednio moralnie i intelektualnie przygotowane masy. Lepiej więc czekać, jak tego uczy nas rozwój rzeczy w Rumunii”.

Jak widać z wywodów endeckich, nie jest to czekanie bierne tylko „przygotowywanie” gruntu. Okazuje się, że stronnictwo polskiego Gogi „czeka” przyzwoite, świadomie krocząc do wyznaczonego celu. Pragnie ono za-

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele prasy wiedeńskiej, korespondenci prasy zagranicznej, stale przebywający w Wiedniu oraz wysłannicy specjaliści szeregu agencji i pism, którzy przybyli do Austrii w ostatnich dniach, kiedy zarysowały się możliwości konfliktów i komplikacji o ogólnoeuropejskim zasięgu.

Na konferencji prasowej komisarz dla spraw prasy i propagandy w urzędzie kanclerskim, dr. Adam przedstawił sytuację i omówił w ogólnych zarysach zasięg konferencji i częściowy jej wynik, zakomunikowany mu telefonicznie z Berchtesgaden w godzinach popołudniowych.

DO NASZYCH GRACZY.

Ze względu na to, że losów pozostało bardzo mało i nie będziemy mogli obsłużyć wszystkich chętnych nabywców u nas losów, prosimy naszych P. T. Graczy o wykupienie swych losów możliwie jak najwcześniej.

Kolektura Loterii Państwowej
J. WOLANOW
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 11 i 72

wych, gdy zarysowały się już pewne główne linie osiągniętych wyników.

Na podstawie wywodów dr. Adama, który nawiasem mówiąc zna doskonale Polskę i świetnie orientuje się w naszych stosunkach politycznych i gospodarczych, można między wierszami jego informacji zrekonstruować sobie przebieg ostatnich wypadków, które tyle zaniepokojenia wywołały nietylko nad Dunajem, ale i w całej Europie.

Zaproszenie na konferencję ze strony Hitlera powtórzone zostało przez Papena dwukrotnie. Dopiero gdy dr. Schuschnigg uznał sytuację za wymagającą tego rodzaju spotkania, ustalono jego termin, informując jednocześnie o tym niektóre państwa, a w pierwszym rzędzie postów W. Brytanii, Francji i Włoch. — Wizyta nie wszędzie więc była niespodzianką, aczkolwiek do ostatniej chwili trzymana była w tajemnicy. Dr. Adam wyjaśnił dziennikarzom, że wpłynęła na to świadomość,

wszelką cenę uszczęśliwić Polskę tymi cennymi „zdobyczami”, przy pomocy których autentyczny Goga rumuński w ciągu zaledwie 45 dni swych rządów zdołał doprowadzić kraj nad brzeg przepaści.

Czy natrafia w tym kierunku na jakieś przeszkody? — zapytuje publicysta „N. Dziennika”, — i zaznacza, że w sferach rządowych niestety często widać tendencję przystosowania hasel i programów do tego, co głosi ru-chliwy i pełen bojowego animuszu przeciwnik. Myli się, że tylko w ten sposób można osłabić siły i wpływy przeciwnika. W rzeczywistości zmocnia się je tylko. Pewne dziedziny bowiem np. antysemityzm, są wyłączną domeną endecji, w której endecja może się wykazać „tradycją” kilkudziesięciu lat. Wejść na drogę antysemityzmu, popierać czynnie program antysemitki, znaczący przynajmniej słusność demagogii endeckiej, a tym samym utrzymywać wpływy endeckie wśród mas. Na to tylko czeka polski Goga i tym gorliwiej przy-czaja się — do skoku. (—)

iz poinformowanie opinii światowej o wyjeździe dr. Schuschnigga dopiero w tym czasie, gdy obaj mężowie nawiązali już kontakt konferencyjny — wpły-nie niewątpliwie ułatwiająco na omówienie szeregu drażliwych kwestii i zlikwiduje możliwości uprzedniego ich naświetlenia, czego nie można uniknąć, gdyby prasa krajowa i zagraniczna dowiedziała się o wizycie w Berchtesgaden wcześniej.

Podstawą konferencji były kwestie utrzymania umowy austriacko - niemieckiej z 11 lipca 1936 roku, gwarantującej m. in. niepodległość Austrii i rezygnację Niemiec z mieszania się w sprawy wewnętrzne Austrii. Do-

ganizacji, dążących do przewrotu w Austrii — nerwowe nastroje doznały złagodzenia. „Telegraf” w swym wydaniu z godziny 7 wieczór przyniósł obszernie sprawozdanie z konferencji, która zakończyła się około godziny 6 wieczorem.

W późnych godzinach wieczornych, gdy cały nakład tego wydania został po kawiarniach i w kolportażu ulic w rozbuchtywany — nastąpiła... konflikt tego pisma. Motywem „ofiskalnym” miały być fakty z odpowiedzi, udzielonej dr. Adamowi na konferencji prasowej poszczególnym dziennikarzom, opracowało obszerny wy-ciąg, podając w sensacyjnej formie wywody szefa prasowego Austrii.

Sobota była więc dniem przełomowym Austrii. Naturalnie obawy i wątpliwości nie zostały całkowicie usunięte, ale w każdym razie doznały znacznego złagodzenia.

W niedzielę nad ranem kanclerz powrócił swym pociągiem salonowym do Wiednia, odbywając drogę z Berchtesgaden do granicy austriackiej autem kanclerza Hitlera. W ostatniej chwili na dworcu zjawił się Papen, w stwie którego dr. Schuschnigg odjechał do stolicy Austrii.

Wiedeń, na okres tych dni, pełnych niepokoju i trwogi, wy-trącony z równowagi, w poniedziałek powrócił już do „formy”, a wiedeńczycy się znówu „gemütlisch” po-i zajęci swą kawiarni-mi piętrzących się pra-dzienników.

Takie były krótkie dzie-tych dni, nacechowanych ni-pewnością i zdenerwowaniem Miecz. Kolt.

CONRAD VEIDT

w masce hr. Marvitz, bohatera, de-zertera, szpiega, tyrana i kochanka

w rewelacyjnym filmie miłośno - szpiegowskim

najnowszej prod. angielskiej 1938 r.

SZEF WYWIADU

Następny program kina „CASINO”

PALACE

Początek 4 pp.

Największy przebój sezonu!

WZGARDZONA

W rol. gł. Barbara Stanwyck i John Bo
Reżyseria KINGA VIDORA

Dlaczego dotychczas nie odwołano „zarządzeń ławkowych” rektorów?

O położeniu na kolejach, wywołanym przez gwałtowne śnieżyce, dowiadujemy się, że uruchomione w granicach dyrekcji kolejowych warszawskiej i radomskiej 40 pługów odśnieżnych. Dzięki temu wzoraj od południa opóźnienia w ruchu zostały zlikwidowane.

Dziś rekonstrukcja rządu Austrii

Dr. Seyss Inquart ma objąć kontrolę nad policją
Prezydent Miklas nie chciał zatwierdzić projektu nowego porozumienia

BERLIN, 15.2. (PAT) — Dziś wieczorem ogłoszono jednocześnie w Berlinie i Wiedniu następujący komunikat urzędowy o rozmowach kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem, które odbyły się w sobotę, dnia 12 b. m. w Berchtesgaden.

Podczas rozmowy kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem omówiono wszystkie zagadnienia, dotyczące stosunków między Austrią i Rzeszą. Celem tej rozmowy było usunięcie trudności przy wprowadzaniu w życie układu z 11 lipca 1936 r. Podczas rozmowy ustalono jednomyślnie, iż Austria i Rzesza postanawiają trzymać się zasad tej umowy i uważać ją jako punkt wyjścia pokojowego rozwoju stosunków między obu państwami. W tym duchu Austria i Niemcy po rozmowach z dnia 12 lutego postanawiają niezwłocznie wprowadzić w życie zarządzenia zapewniające tak ściśle i przyjacielskie wzajemne stosunki między obu państwami, jak odpowiada to historii i ogólnym interesom narodu niemieckiego. Oba państwa są przekonane, że uchwalone przez nich zarządzenia przyczynią się jednocześnie do pokojowego rozwoju położenia w Europie.

WIEDEŃ, 15. II. (PAT). Dziś przed południem odbyła się odprawa krajowych przywódców frontu ojczyźnianego, w której wzięli udział: gen. sekr. frontu Zernatto i szef rady plk. Adam. Kanclerz Schuschnigg, jako przywódca frontu ojczyźnianego, wygłosił obszerny referat,

w którym omówił obecną sytuację polityczną, a przede wszystkim przebieg rozmów z Hitlerem. Z przebiegu odprawy nie został wydany żaden komunikat, tym nie mniej wiadome jest, że kanclerz w swym przemówieniu położył nacisk, iż zarówno niepodległość Austrii nie ulega nadal żadnej kwestii, jak również zasady konstytucji mającej i wyłączne stanowisko frontu ojczyźnianego nie ulegną żadnej zmianie. Po skończonej odprawie kanclerz udał się niezwłocznie do urzędu kanclerskiego dla przeprowadzenia doniosłych obrad z członkami rządu.

Równocześnie z odprawą przywódców frontu ojczyźnianego rozpoczęły się w urzędzie kanclerskim intensywne obrady na temat sformułowania nowych dodatkowych postanowień do umowy lipcowej, które wynikły z rozmów z Berchtesgaden. Te sformułowane dodatkowe postanowienia do umowy z 11 lipca umożliwią Hitlerowi sprecyzowanie swego stanowiska w stosunku do Austrii w jego mowie z 20 lutego. W kołach politycznych oczekują w ciągu dnia wyjaśnienia całego szeregu politycznych kwestii.

Dziś po południu odbyły się obrady gabinetu, w których jednym z najważniejszych tematów ma być sprawa jego rekonstrukcji. Komunikat w tej sprawie oczekiwany jest z napięciem przez całą Austrię, brzmie-

nie jego bowiem będzie wyrazem nowego układu stosunków austriacko - niemieckich po rozmowach obu kanclerzy.

WIEDEŃ, 15.2. (PAT) W związku z głośnym przez radio komunikatem plk. Adam szef prasy urzędu kanclerskiego wygłosił komentarz, w którym podkreślił, że trudności przy realizacji umowy lipcowej rosły do tego stopnia, że groziły wreszcie, iż oba państwa niemieckie będą musiały zejść z drogi, na którą wkroczyły po 11 lipca. Ostatnią chwilą do rozwiązania tych trudności był właśnie historyczny dzień 12 lutego, podczas którego obaj państwa stanęli jednocześnie za potrzebę wydania całego szeregu dodatkowych zarządzeń do tej umowy. Zarządzenia te będą zredagowane w ciągu umowy lipcowej.

W związku z tym plk. Adam z upoważnienia kanclerza zadaje kłam wszystkim plotkom, które powstały w ciągu ostatnich paru dni. Stwierdza on, że zarówno podstawy umowy z 11 lipca, jak i majowa konstytucja i stanowisko Frontu Ojczyźnianego nie ulegną żadnej zmianie. Natomiast możliwym będzie, że rany Frontu Ojczyźnianego otwarte będą dla tych kół, które przed współpracą z nim dotychczas się uchylały.

LONDYN, 15. II. (PAT). Prasa londyńska donosi o komplikacjach powstałych na tle żądań wysuniętych przez kancl. Hitlera wobec kancl. Schuschnigga.

Doskonale zazwyczaj poinformowany korespondent „Timesa” donosi, że prezydent Miklas nie zatwierdził dotychczas projektu nowego porozumienia niemiecko - austriackiego, omówionego w Berchtesgaden. Główną i b. żywną dla Austrii, jak podkreśla korespondent, trudność stanowi sprawa przekazania nowemu ministrowi spraw wewnętrznych dr. Seyss Inquartowi kontroli nad całą policją w państwie. Dotychczas służba bezpieczeństwa w Austrii stanowi odrębny dział nie podlegający kompetencji ministra spraw wewnętrznych, lecz podporządkowany bezpośrednio kanclerzowi. Oddanie policji w ręce nowego ministra spraw wewnętrznych o sympatiach narodowo - socjalistycznych stanowi według poglądów, panujących w Wiedniu, a podkreślonych przez korespondenta „Timesa”, koniec Austrii Dlatego też to żądanie kanclerza Hitlera spotkało się w Austrii z silną opozycją. — Dziś sprawa ta zostanie zadecydowana przez gabinet austriacki, który musi udzielić niezwłocznie odpowiedzi. Kanclerz Hitler zastrzegł sobie bowiem, że pragnie otrzymać odpowiedź na swoje żądanie najpóźniej jutro.

WIEDEŃ, 15.2. (PAT) — Według wiadomości z kół urzędowych, dziś jeszcze ma nastąpić zmiana gabinetu, przy czym do rządu ma wejść mąż zaufania, a jednocześnie przedstawiciel austriackiej legalnej opozycji (Betont Nationale), będącej prawym skrzydłem austriackich narodowych socjalistów, dr. Seyss Inquart. Objąłby on prawdopodobnie tę funkcję ministra bezpieczeństwa, a dotychczasowy sekretarz stanu Skubl pozostałby na swym stanowisku. Nie jest również wykluczone, że nastąpią większe przesunięcia w gabinecie oraz daleko idące zmiany na całym szeregu stanowisk administracyjnych - politycznych. W każdym razie potwierdzenie tych wiadomości o zmianie w łonie gabinetu oczekiwane jest z niesłychanym napięciem przez tutejsze koła polityczne. Zmiane w kierunku udziału w rządzie legalnej opozycji uważać należy jako pierwszy konkretny wynik spotkania Hitler — Schuschnigg.

Należy dodać, że dziś rano został skonfiskowany „Prager Tagblatt” za umieszczenie wiadomości, jakoby Hitler miał zażądać od Schuschnigga, w czasie rozmów w Berchtesgaden przyznania trzech tek austriackim narodowym socjalistom.

100 zabitych i 600 rannych Straszny bilans bombardowania miasta Czengczou

LONDYN, 15.2. (PAT) — Reuter donosi z Hankou, że samoloty japońskie w liczbie 12 bombardowały stację kolejową i miasto Czengczou.

Jest 100 zabitych i ok. 600 rannych. Spustoszenia są bardzo wielkie. Zrzucono ok. 100 bomb, z czego 50 na dworzec kolejowy. Zniszczono 2 parowozy i pociąg. Szpitale przepełnione są rannymi. Miasto poza komunikacją radiową jest odcięte od świata. Wśród ludności panuje popłoch.

W mieście znajdowało się 15 angiłków, 31 amerykańskich oraz wielu francuzów i holendrów, którzy pracowali na kolei lungbańskiej. Los ich jest nieznany.

Siedem rodzin cesarskiej, zgłosiło się na ochotnika w charakterze sanitariuszek do wojskowych szpitali w Tokio.

Ewakuacja cudzoziemców z Leningradu Budowa olbrzymiej fortecy morskiej

LONDYN, 15.2. (PAT) — Reuter donosi z HelsiŃforsu, że władze sowieckie zarządziły ewakuację wszystkich cudzoziemców z Leningradu i okolicy. Na przyszłość cudzoziemcom nie będą udzielane zezwolenia na pobyt w Leningradzie, gdzie powstaje olbrzymia forteca

morska. Do robót fortyfikacyjnych sprowadzono 10 tysięcy skazańców politycznych.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

To tytuł rewelacyjnego współczesnego filmu obyczajowego, który wywołał zainteresowanie całego świata.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH odbywa się wielki proces o podłożu erotycznym, którego bohaterką jest 17-letnia dziewczyna, która w uniesieniu zabiła kochankę swej matki.

Główne role odtwarzają najznakomitsi artyści europejscy: niezapomniana odtwórczyni roli tytułowej w filmie „SZESNASTO LATKA” — SABINA PETERS, zawsze piękna i zawsze młoda OLGA CZECHOWA, urodziwy ulubieniec kobiet IWAN PETROWICZ.

Film reżyserował świetny aktor, PAWEŁ WEGENER, który obecnie poświęcił się całkowicie reżyserii. Temat filmu wybitnie erotyczny, zainteresuje przede wszystkim wszystkie kobiety.

Premiera filmu „PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH”, wzbudziła kolosalne zainteresowanie.

Jutro — w kinie „Rialto”

Miliardowa pożyczka we Francji na sfinansowanie nowego planu dozbrojenia

PARYŻ, 15.2. (PAT) — W kołach politycznych i finansowych coraz intensywniej kursują pogłoski, że minister finansów Marchandeau nosi się z zamiarem wypuszczenia nowej wielkiej pożyczki na obronę narodową. Według tych pogłosek pożyczka ta w wysokości

od 5 — 6 miliardów fr. byłaby podobnie jak pożyczka poprzednia zagwarantowana w walutach obcych. Pieniądze z niej uzyskane przeznaczone byłoby wyłącznie na sfinansowanie nowego planu dozbrojenia, opracowanego przez mł. Daladiera.

Zatarg w palestrze stołecznej nie został dotąd rozstrzygnięty

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zatarg w palestrze stołecznej, trwający już od grudnia, od czasu wyborów, nie został dotąd rozstrzygnięty. Rezygnacja z mandatów przez członków związku adwokatów polskich ma być niebawem rozpatrzona przez naczelną radę adwokacką. Do rezygnacji tych

przybyły ostatnio nowe, a mianowicie złożyli mandaty członkowie komisji zapomogowej, należący do związku adwokatów polskich.

Groźny pożar w siedzibie komisji dewizowej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 wieczorem w domu przy ul. Wierzbowej 11 wybuchł groźny pożar.

W domu tym mieszczą się m. in. biura komisji dewizowej, które zostały przez płomień silnie zagrożone.

Na miejsce pożaru przybyły trzy oddziały straży.

Wskutek zalania wodą zniszczone zostało urządzenie biur komisji dewizowej. Straty są bardzo duże.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Hitler kazał Kronprinzowi opuścić kraj

Pierwotnie b. następca tronu miał być aresztowany

BERLIN, 15.2. (Tel. wł.). — Według oficjalnych źródeł hitlerowskich, Kronprinz wyjechał z Niemiec za legalnym paszportem na

Kary za pikietowanie sklepów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z Tarnowa donoszą, że w dniu wczorajszym starostwo ukarało kilku członków Stronnictwa Narodowego mandataми karnymi za pikietowanie sklepów żydowskich i kolportaż ulotek bojkotowych. Dwaj członkowie ukarani zostali 2-dniowym aresztem.

Ustąpienie

nacz. dyrektora Z.U.S.-u

WARSZAWA, 15.2. (PAT) — Zakład ubezpieczeń społecznych zawiadamia, że naczelnym dyrektorem zakładu ubezpieczeń społecznych p. Jan Włodzimierz Lgocki ustąpił w dniu 15 b. m. z zajmowanego stanowiska. Pełnienie obowiązków naczelnego dyrektora zostało powierzone zastępcy naczelnego dyrektora inż. Marianowi Ponikiewskiemu.

Zgon

ś. p. Z. Reutt-Witkowskiej

WARSZAWA, 15.2. (PAT) — Dn 12 b. m. zmarła w Poznaniu żona prof. U. P. dr. Józefa Witkowskiego, poetka i powieściopisarka Zofia Reutt-Witkowska.

Zaginął wodnosamolot z załogą i pasażerami

RZYM, 15.2. (PAT) — Opublikowano komunikat oficjalny głoszący, że 13 b. m. wodnopłatowiec, kursujący na linii Kadyks — Rzym zaginął bez załogi i 10-ku ze swym pasażerami na komisji.

wypoczynek. Jednak świadkowie przekroczenia Kronprinza granicy twierdzą, że nie wylegitymował się on żadnym paszportem, a gdy straż austriacka zapytywała go czy nie będzie miał z tego tytułu trudności na granicy włoskiej, odpowiedział z uśmiechem: „I tam mnie poznają. Wszystko już załatwione”.

W istocie straż włoska przepuściła Kronprinza bez żadnych trudności. Obecnie wychodzi na jaw, iż Kronprinz Wilhelm w chwili wykrycia spiska monarchistycznego w Reichwehrze odbył dramatyczną rozmowę z zaufanym wystawnikiem kancлера Hitlera, który polecił mu natychmiastowe opuszczenie granic Rzeszy. Placówkom granicznym niemieckim wydano polecenie, aby nie robiły Kronprinzowi trudności.

Po rozmowie tej Kronprinz ze

swym adiutantem wyjechał natychmiast.

Krąży pogłoski, iż pierwotnie

istniał zamiar aresztowania Kronprinza, jednak wobec raportów Gestapo, które stwierdziły, iż spi-

sek monarchistyczny zorganizowany jest na wielką skalę, zaniechano tego zamiaru, by aresztowaniem tym nie rozjaśniać i nie utrudniać ciężkiej i tak sytuacji.

Przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego

BERLIN, 15.2. (PAT) Kancelarz Rzeszy wydał dziś przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego, w którym wzięli udział członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych w Berlinie wraz z małżonkami, ministrowie Rzeszy, naczelni dowódcy siły zbrojnej, sekretarze stanu, przywódcy oddziałów ochronnych, szef sztabu oddziałów szturmowych, szef narodowo-socjalistycznego korpusu motorowego i wielu innych osobistości.

Konfiskaty pism francuskich i angielskich

BERLIN, 15.2. (PAT) — Dziś skonfiskowano w Berlinie większość dzienników angielskich i francuskich. Przypuszczać należy, iż powodem konfiskaty było z jednej strony niewłaściwe oświetlenie rozmowy kancлера Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem, z drugiej zaś dalsze rozszerzanie pogłosek o sytuacji w Niemczech.

Strajk w operze warszawskiej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym wybuchł strajk personelu artystycznego i technicznego opery warszawskiej.

Wczorajsze przedstawienie zostało odwołane.

Zatarg powstał z powodu nie wypłacenia przez dyrekcję zaległych pensji w ogólnej kwocie około 50.000 złotych.

Ostry protest Holandii w związku z oświadczeniem radcy Berndta, że dziecko ks. Juliany jest podrzutkiem

BERLIN, 15.2. (Tel. wł.). — Poseł holenderski w Berlinie złożył na ręce rządu Rzeszy ostry protest w związku z oświadczeniem radcy ministerstwa propagandy Berndta na konferencji prasowej z dziennikarzami zagranicznymi.

Na konferencji tej korespondent jednej z gazet holenderskich zapy-

tał radcę Berndta o szczegóły i treść ostatnich zmian na czołowych stanowiskach Reichswehry.

W odpowiedzi radca ministerstwa propagandy oświadczył, że nie tylko w Holandii ale i w innych państwach krąży różne fałszywe wersje dotyczące wspomnianej przez korespondenta sprawy.

Na zakończenie radca ministerstwa Berndt powiedział co następuje: „Coby pan powiedział gdyby w Berlinie mówiono, że dziecko księżny Juliany nie jest jej dzieckiem lecz podrzutkiem”.

Ostatnie słowa właśnie dały podstawę do politycznego demarche posła holenderskiego.

Ks. Windsoru oczekuje potomka Do pałacyku de la May przywieziono już ulubione pieski księżny i 2 wagony róż

PARYŻ, 15 lutego. (Tel. wł.). Ks. Windsor przybędą w tych dniach do Chateau de la May,

w pobliżu Wersalu. Publiczną tajemnicą jest, że zameczek ten książęca para wynajęła na 6 miesięcy i przyjdzie w nim na świat potomek romantycznej pary książęcej.

Zamek odnowiono według życzeń i częściowo pod osobistym kierownictwem księżny Windsor. Pokój sypialny utrzymany jest w kolorze błękitno-białym i w tych dniach nadszedł komplet mebli z jasnego drzewa z błękitnym obiciem. Książęca para zamieszkała w zamku samotnie ze służbą złożoną z 15-tu osób.

Do stajni zameczku sprowadzono już pierwsze konie księżny Windsor oraz ulubione zwierzęta księżnej: dwa teriery „Snooki” i „Toski”. Prócz tego przywieziono ptaszarnię, pełną błękitnych ptaszków ryżowców.

Ogród, otaczający zameczek, posiada piękne rosarium, prócz tego jednak sprowadzono z Rivieri w ostatnich dniach dwa wagony róż i czerwonych goździków, które są ulubionymi kwiatami księżnej.

Dodać należy, że obok zameczku de la May, w sąsiedniej willi, mieszka eks-królowa Portugalii Amella. Księstwo niepozbawieni więc będą towarzysztwa.

Cały Paryż interesuje się obecnie po raz wtóry życiem

księżstwa Windsor oczekując radośnej nowiny z zamku de la May.

Zbrodnia i samobójstwo Hr. Pozzo di Borgo zamordował żonę, córkę i służącą

BUENOS AIRES, 15.2. (PAT) — Hrabia włoski Pozzo di Borgo, mieszkający w Santafe zamordował swą żonę, córkę i służącą, ciężko ranil swą siostrzenicę, a następnie popełnił samobójstwo.

Prasa argentyńska twierdzi, iż

przyczyną zbrodni i samobójstwa były niepowodzenia finansowe Pozzo di Borgo. Dzienniki dodają, iż był on bliskim kuzynem hrabiego Pozzo di Borgo wniechanego we Francji w aferę organizacji Cesar.

Burza nad Rio de Janeiro Miasto zalane wodą. — 5 domów runęło. — Kilkadziesiąt ofiar

RIO DE JANEIRO, 15.2. (PAT) — Stolica Brazylii przeżyła jedną z największych burz, jakie nawiedziły ją w ostatnich dwudziestu latach. Tropikalna ulewa z gromotami i piorunami przy szalonym wicherze zalała miasto tak, że niektórymi ulicami płynęły strumienie wody na jeden metr wysoko.

W jednej z dzielnic zapadło się pięć domów, grzebiąc pod gruzami kilkanaście osób. Kilka osób utonęło.

W całym mieście ustała wszelka komunikacja a połączenia telefoniczne zostały w wielu miejscach przerwane.

Na niektórych placach powstały stawy, dochodzące miejscami do 1 metra. Część pism nie wyszła, gdyż drukarnie tych pism zostały unieruchomione z powodu braku prądu elektrycznego. Szkody dochodzą do kilku milionów milreisów.

Nowości polityczne

(Od własnych korespondentów „Głosu Porannego”)

Wczoraj w „ABC” ukazała się notatka o rzekomych rokowaniach b. marszałka Rataja z wicemarszałkiem Sejmu Miedzińskim. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że p. Rataj nie prowadził żadnych rokowań ani rozmów z wicemarszałkiem Miedzińskim, nie miał z nim żadnego kontaktu ani bezpośredniego ani pośredniego. Notatka „ABC” jest zmyślona od początku do końca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego w Krakowie. Obrano ponownie na prezesa znajdującego się w więzieniu b. pos. Gruszkę, a na pełniącego obowiązki prezesa Władysława Witka z powiatu tarnowskiego. Dotychczasowy p. o. prezesa b. pos. Madejczyk nie został ponownie wybrany na to stanowisko.

W kolach naukowych stolicy krążyły pogłoski, że prof. dr. Kot otrzyma z powrotem katedrę, ale nie na uniwersytecie krakowskim, a na uniwersytecie warszawskim. Dowiadujemy się, że pogłoska ta jest nieprawdziwa.

Związek Młodej Polski powołuje do życia drużynę propagandowo-organizacyjną, które mają zakładać i szkolić grupy i oddziały. Sekcja akademicka tej organizacji wydała nowy numer czasopisma „Akademik”, w którym znajduje się następujący socyjalistyczny dział pod tyt. „Polemika”. „Akademik” zwraca uwagę, że prasa co-

dzienna podaje o Z. M. P. wiadomości w swoisty sposób i pisze dalej tak:

„Nie dziwnego, że krakowska ekspozytura „frontu Morges” „Głosu Narodu” lituje się nad towarzyszącymi, że Z. M. P. w demokrację bije jak w beben. Dziękujemy za to świadectwo. Istotnie bijemy jak w beben, ale musi być lekarstwo, kiedy szerzy się epidemia pięcioprzymiotnikowa i nachalność”.

W ten sposób organ Z. M. P. określa swój stosunek do pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

W prasie oenewskiej i endeckiej ukazują się pogłoski, jakoby w klubie demokratycznym stołecznym nastąpił rozłam. Jest to nieprawda. Pogłoski powstały na podstawie zniekształconej wiadomości o pracach komisji etycznej klubu, która rozpatrywała kilka spraw wewnętrznych. O żadnym rozłamie na ile tych spraw nie było i nie ma mowy.

W krakowskim klubie demokratycznym odbyło się zebranie publiczne i odczyt p. Tadeusza Pilca na temat „Istota demokracji”. Po zebraniu jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której ustęp istotny brzmi jak następuje: „Na drodze do demokracji sto suników w Polsce najpilniejszą sprawą jest porozumienie i współpraca grup demokratycznych. Platformą współpracy winien być program demokratyczny, oraz hasło zwycięstwa pięcioprzymiotnikowych wyborów i ustroju w duchu sprawiedliwości społecznej.”

EUROPA
P. 4. 6. 8. 10

Dziś
powtórzenie
premiery!

SLEPY
ZAULĘK

W rol. główn.:
SYLVIA
SIDNEY
i JOEL MC. CREA



PARYŻ - LONDYN - W EDEN

ZACHWYCAJĄ SIĘ

najnowszym wspaniałym arcydziełem p. t.

WIELKA GRZESZNICA

W roli tytułowej: nasza genialna rodaczka

POLA NEGRI

w najpiękniejszej kreacji swego życia!

Wkrótce w Łodzi!

S. p. prof. Kazimierz
Twardowski



Zmarły we Lwowie jeden z najwybitniejszych filozofów doby współczesnej i uczonej o olbrzymich zasługach, laureat nagrody naukowej m. Łodzi.

Odszkodowanie dla włamywacza

Do willi jednego z rentierów pod Wiedniem dostał się włamywacz w nocnej porze. Spakował srebra stołowe i biżuterię, po czym zabrał się do rejterady. Ale tu zaatakował go pies właściciela. Gdy pan domu wrócił, znalazł pokonanego i zakrwawionego włamywacza na podłodze, a przy nim szerszającego kły psa. Włamywacz otrzymał dziewięć miesięcy więzienia. Odsiedział je, a po tym wystąpił do sądu przeciw właścicielowi willi o odszkodowanie za odniesione rany. — Twierdził, iż psy złośliwe powinny być — według obowiązującego przepisu postrzelone — albo przywiązane, albo też zaopatrzone w kagańce. Sąd uznał w istocie formalną rację skargi i przysądził włamywaczowi odszkodowanie. Skutek wyroku był ten, iż właściciele will i domów na przedmieściach wiedeńskich wywiesili tabliczki z napisem: „Baczność! Pies pilnuje!” — zamiast dotychczasowych: „Baczność! Złośliwy pies!”

Twój grosz na pomoc zimową to nie jałmużna — to obowiązek obywatelski.

Na nartach pod Łodzią

W Łągi wnioskach rodzą się i rozwijają lokalni Marusarze

Jeszcze bardzo niedawno czło-wiek, który w grubo podkutych butach i z nartami na ramieniu ukazał się na ulicach Łodzi, był przedmiotem docinek ze strony uliczników i niemego podziwu przechodniów.

Dziś sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

„Deski“, wiatrówka i t. p. n. zyskały w Łodzi prawo obywatelstwa.

Łodzianie poznali ich sens i czar. Łodzianie jeżdżą na nartach!

Wczesny świąteczny ranek. Pustymi jeszcze ulicami, wśród czarno ubranych panów i pań w długich toaletach, niepewnym krokiem wracających z nocnej zabawy, dojrzeć można tu i owdzie żwawo kroczących narciarzy. Pstrokaczna strojów, brzęk podkutych butów o asfalt.

W stronę Łagiewnik — łódzkich terenów narciarskich — mkną grupy lokalnych Marusarzy na podobój skromnie ośnieżonych wzniesieniach...

Jak na całym świecie, również i w Łodzi brać narciarską nie zna konwenansów. Znajomości nawiązywane są szybko.

Wystarczy jechać tym samym tramwajem, wystarczy rzucić słówko o śniegu, smarach, czy warunkach atmosferycznych, a już ma się kompanię.

Na przystanku tramwajowym na Dołach — zbórny punkt. Stąd jedzie się autobusem do Łagiewnik, lub przypina się narty i sunie bokiem szosy na odległość o niecałe 10 kilometrów terenów.

Po drodze widok, godny zimowych stolic. Za autami, saniami, ba, zwykłymi dorożkami, jada sköringiem malownicze grupy. Technika jazdy zdradza nieco, że to właśnie łodzianie wybrali się na śnieżny weekend, ale zapal, roziskrzony oczy i maniacki upór, z jakim kontynuują się jazdę po każdym z licznych upadków, każą wierzyć, że mimo wszystkich trudności, kiedyś łodzianie opanują

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. — Maszynowo — bez dotyku rak wykonane proszki „Migreno-Nervosin“ z **KOGUTKIEM w TOREBKACH** (nowe opakowanie) dają tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z **KOGUTKIEM** tylko w **mechanicznie wykonanych TOREBKACH**, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

arkana norweskiego kunsztu...

Ale oto jesteśmy w Łagiewnikach, a przed nami, jak na dłoni, dość rozległe tereny, odkryte przez pierwszych pionierów łódzkiego narciarstwa.

Oczywiście, dla tych, którzy od lat jeżdżą w góry, którzy za smakowali w długich zjazdach, którzy wiedzą co to za rozkosz sunąć „szusem“ z ośnieżonych zboczy, łódzkie tereny nie mogą stanowić atrakcji. Ale nie bładźmy przesadzi! I tu można potrenować, rozprostować kości, odetchnąć świeżym powietrzem, przebiec kilka kilometrów, lub powtórzyć ewolucje na niewielkich wzniesieniach.

Jest i „schronisko“. Nędzna chałupinka, gdzie można dostać herbaty, zjeść porcję kielbasy z kapustą, czy nasmarować narty. Ale ta nędzna chałupinka

cieszy się zasłużonym powodzeniem, odgrywa bowiem niepoślednią rolę w rozwoju niemo-wlecego jeszcze narciarstwa łódzkiego. Tu bowiem młodzi adepci kunsztu zakopiańskiego pierwszy raz poznają się z terminami narciarskimi, z tajemnicą smarów i „śniegoznawstwem“, leczą na poczekaniu kontuzje doznane w zetknięciu z drzewami lub konkurentami, a najczęściej suszą przy kominku przemoczzone... spodnie.

Po niewielkich wzniesieniach, nieco zakuspirowanych wśród drzew, można się dostać na szczył podłódzkiego Giewontu. Stok długości około 100 metrów, chyli się pod ostrym kątem ku niewielkiemu strumykowi, stanowiącemu główną troskę niewprawnych. Można „szusować“, ale trzeba w odpowiednim momencie skrócić, inaczej bowiem dość dużo czasu zajmie — przesiadywanie przy kominku.

Tu, na tym stoku, koncentruje się brać narciarska, to też radzę przyjeżdżać dość wcześnie, aby nie trzeba było torować sobie drogi wśród leżących z bajecznie powykręcanymi nogami i usiłujących unieść obolałe ciała. Zawsze to i niewygodne i trochę żenujące, jako że człowiek przypomina sobie własne niemowlęctwo...

Dla „zjazdowców“ niema więc wielkiego pola do popisu. Za to „biegacze“ mogą się wyszumieć. Mogą nieskończoną ilość razy okrążyć las, lawirować wśród drzew, a nawet wykazać się techniką jazdy w „holwegach“. Drobną radą: należy uważać, aby jechać po śniegu, a nie po trawie, która z dziwnym uporem wygląda na świat boży z pod białej powłoki...

Prawdziwy narciarz nie zniechęci się z powodu tych kilku złośliwości pod adresem łódzkich terenów. Gwizdnie na to, spakuje manatki i pojedzie do Łagiewnik. Jeżeli nawet nie będzie miał stuprocentowej satysfakcji, to w każdym razie rozrusza się, odetchnie świeżym powietrzem, a nadewszystko poczuje „deski“ na nogach... A to już i tak bardzo wiele! J. N.

Pociąg pośpieszny z Londynu



wjechał pod Bedfordem na pusty pociąg towarowy, przy czym dwie osoby poniosły śmierć

General - obywatel



General Bryg. Władysław Langner

Zmiana dowódcy okręgu korpusu na ogół nie powinna dawać powodu do obszerniejszych rozważań i komentarzy. O! zwykle przeniesienie służbowe, normalne przesunięcie personalne i nie więcej. A jednak odejście gen. Langnera z Łodzi jest czymś wię-

cej niż zwykła zmiana szefa w gmachu D.O.K. Odejście to społeczeństwo łódzkie odczuje wyjątkowo dotkliwie. Nie są to czeze słowa, zdawkowe frazesy towarzyszące zazwyczaj przenosinom tego lub owego dygnitarza. Dowódca O. K. jeśli nawet najbardziej się udziela, najmniej chyba ma okazji, w porównaniu z innymi przedstawicielami władz, do stykania się z cywilami, gdyby nawet najszerszej i najszczerzej starał się realizować idee współpracy wojska ze społeczeństwem.

Francuzi nazywają armię „wielkim niemową“. Zaden z jej nawet najwyższych reprezentantów nie powinien się wypowiadać publicznie w sprawach bieżącej polityki, na temat trapiących, aktualnych zagadnień dnia. „Jeśli już trzeba będzie po politykować, ja sam będę politykował“ — powiedział wódz naczelny Marsz. Śmigły - Rydz. Trzymanie się armii zdala od polityki, od wszelkich rozgrywek par-

tyjnych, wychowywanie jej i pielęgnowanie jedynie jako narzędzia obrony państwa przed wrogiem zewnętrznym jest naczelnym warunkiem jej zdrowia i siły w godzinę próby. Tam, gdzie odstąpiono od tej zasady, np. w Sowietach lub w Niemczech, skończyło się rozstrzelaniem Tu-chaczewskiego i in. generalów, względnie masową czystką przy pomocy gwałtownych środków, co prawda na ten raz bez rozlewu krwi, ale nie bez wstrząsu. — Podobne operacje chirurgiczne, jeśli nie zakolyszą jego fundamentem, muszą znacznie osłabić i to na dłuższy czas, potencjał wojenny kraju, jego prestiż i wagę na terenie międzynarodowym.

Apolityczność, ponadpartyjność, ponadstanowisko armii, obdarza ją wyjątkowym autorytetem w społeczeństwie, szczególnie dziś, gdy sprawa obrony stała się naczelnym zadaniem, w o-kół którego skupiają się i formują inne dziedziny aktywności społecznej. To też stanowisko najwyższego przedstawiciela wojskowości na naszym terenie urasta do znaczenia wyjątkowego

i musi on posiadać wyjątkowe kwalifikacje, aby zadanie swe wypełnić. Gen. Langnera należy postawić pośród najgodniejszych tej zaszczytnej funkcji. Bo zadanie jego na tutejszym terenie, było wyjątkowo trudne, a okres w którym mu wypadło pełnić odpowiedzialne obowiązki — wyjątkowo ciężki. Należy pamiętać, że Łódź była i jest do pewnego stopnia jeszcze dziś najdynamiczniejszą twierdzą, niemal bramą wypadową skrajnego kierunku nacjonalistycznego. Tu w znacznym stopniu legnie się i stąd idzie na kraj trucizna demagogicznych hasel, które m. in. głoszą postulat pozbawienia pewnej znacznej części ludności godności służenia ojezynie z bronią w rękę.

Nie jest to miejsce i moment na rozprawianie się z zawodowymi pomniejszycielami potęg Rzeczypospolitej; uczyniono to już niejednokrotnie na tych i innych szpaltach. Chodzi nam dziś o podkreślenie, że mógł i talent dowódcy są tu, niekiedy wystawione na równie wielką próbę, co w ciężkich momentach rozstrzygnięć wojennych.

Armia jest „wielkim niemową“.

„Żołnierzowi nie wolno politykować — to zasady, od których nie wolno odstępować nawet generałowi. Bywają jednak chwile, gdy liczne oczy zwrócone są na niego. Co powie? Jak się ustosunkuje do tej kwestii? Nie zawsze przecież chodzi o słowa Samo zjawienie się jego tu lub gdzieindziej. Obecność w danym momencie na tej lub innej nroczystości czy przyjęciu. Są to przecież wszystko pewne akty polityczne, nawet gdy się odbywa ją bez żadnych enuncjacji, lub gdy się ograniczają do asystowania przy cudzych wypowiedzeniach się. Polityka jest jak powietrze: dociera wszędzie tam, gdzie rozwija się życie; nie ma jej w hermetycznie zamkniętych, martwych przestrzeniach.

Gdy przed dwoma miesiącami zebrał się w związku komatantów - żydów, atmosfera była pełna oczekiwania i ciekawości. Wiedzano, że generał Langner przemówi. Cóż jednak może powiedzieć generał w czynnej służbie, w obecności wielu obcych ludzi. Czy ma dać zły przykład „politykowania“ obecnym również licznym wyższym i niż-

Wadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocny dyżurni następujące apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rykter i Lohody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dziś urządza dodatkowa komisja poborowa dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1916 i starszych, zamieszkali na terenie pow. łódzkiego i brzezińskiego, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w wyznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania bądź z łódzkiego, bądź z brzezińskiego starostwa powiatowego.

Dla PKU Miasto II urządza dodatkowa komisja poborowa w dn. 28 lutego r. b.

ZNALEZIONO PORTMONETKĘ Z PIENIĘDZMI. — W wydziale śledczym w Łodzi jest do odebrania portmonetka skorzana z pieniędzmi. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór zguby do wydziału śledczego w Łodzi przy ul. Kilińskiego 152, III piętro, pokój nr. 3.

Na stację Łódź - Kaliska przybłąkał się pies myśliwski wyżeł. Prawy właściciel może wyjechać na posterunku policji stacji Łódź - Kaliska.

HALA SPRZEDAŻY W RZEŻNI. — W dniu 15 lutego r. b., jak informowaliśmy, miało nastąpić uruchomienie hali burtu w rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej 1. W związku z tym zarząd miejski w Łodzi informuje, że na wniosek giełdy mięsnej termin uruchomienia hali burtu przy tej rzeźni został przesunięty na dzień 1 marca 1938 roku.

Pertraktacje z kotoniarzami zostaną dzisiaj wznowione

W okręgowym inspektoracie pracy odbędzie się dzisiaj wspólna konferencja z przedstawicielami związku zawodowego robotników przemysłu kotonowego w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej, oraz zmiany dotychczasowej taryfy płac.

Rokowania zostają dziś ponownie podjęte wskutek ingerencji inspektora Wyrzykowskiego.

szym swym oficerom? Bo, że mowa w tym lokalu i do tego audytorium musi się otrzeć o politykę, co do tego nikt nie miał żadnych wątpliwości.

I właśnie wówczas padły owe pamiętne słowa, słowa wypowiedziane w dziwny sposób. Dziwnie mówił pan generał, dziwnie niezwykłą muzyką brzmiała jego mowa. Jak gdyby tony z ksiąg wielkiego pielgrzyma, odgłosy ech leśnych i rapsodów legionowych. Mówił generał w mundurze. Gdzie ten surowy rozkazodawczy ton, szafarza krwi dzieł tysięcy, gdy tego zajdzie potrzeba. Gdzie twardość dowódcy, przemawiającego do byłych i obecnych swych żołnierzy? Jak dobrze znamy ostatnio ten styl z głośników radiowych! Tu mówił ktoś inny. Taki głos słyszy się, gdy w chwilach wielkiego zwątpienia przykłada się ucho do ziemi, aby w głębi wyczuć tętno jej serca, aby się upewnić, że mimo wszystko nie przestała być matką dla wszystkich swych dzieci.

Bez nieznośnego, sztucznego patosu, na który nastrają się mówcy przy okolicznościowych okazjach; bez napuszonych ty-

Piękna uroczystość w Legionowie

„Widzewska Manufaktura” przekazuje wojsku balon, spadochrony i 200 namiotów

Wczoraj przed południem odbyła się w Legionowie pod Warszawą uroczystość przekazania wojsku ufundowanych przez „Widzewską Manufakturę” na rzecz funduszu obrony narodowej: balonu obserwacyjnego, dwóch spadochronów oraz dwustu namiotów.

W wielkim hangarze na terytorium Centralnej Wytwórni Balonów zgromadzili się punktualnie o godz. 10 przedstawiciele wojskowi z gen. bryg. Tadeuszem Wołkiewiczem, jako za stepszą wiceministra, płk. Pomazańskim, przedstawicielem dowódcy okręgu korpusu, płk. Abczyńskim, przedstawicielem dowódcy lotnictwa na czele, przedstawiciele i delegaci „Widzewskiej Manufaktury”, prasy i społeczeństwa.

Do zebranych przemówił najpierw p. konsul Maks Kon w następujące słowa:

„Imieniem rady nadzorczej i zarządu spółki akcyjnej Widzewskiej Manufaktury przekazuję na rzecz funduszu obrony narodowej jeden balon obser-

wacyjny, dwa spadochrony i dwieście płacht namiotowych indywidualnych. — Spełniamy przez to elementarny obowiązek, jaki ciąży na społeczeństwie wobec państwa i sił zbrojnych, stojących na straży całości i nie zawisłości Rzeczypospolitej. — Jest szczerym naszym dążeniem, aby siły produkcyjne, tkwiące w zarządzaniu przez nas przedsiębiorstwie, wprząc w służbę interesów gospodarczych państwa i potrzeb pogotowia wojennego. Tego wyrazem jest dar dzisiejszy i co ważniejsze — to stanowią zarazem stałą linię przewodnią, której przestrzegamy w naszej działalności.

Niechaj więc dar ten skromny, niosąc pożytek siłom zbrojnym, symbolizuje zarazem jedność społeczeństwa i armii oraz gotowość warsztatów gospodarczych do wzmocnienia potencjału obronnego Rzeczypospolitej.

W tej myśli wznoszę okrzyk: Niech żyje armia! Niech żyje jej zwierzchnik najwyższy! Niech żyje jej wódz naczelny!

Następnie w krótkich słowach podziękował ofiarodawcom gen. Wołkiewicz, po czym mjr. Mazurek, dyrektor wytwórni balonów, zapoznał obecnych ze znaczeniem i wartością daru. Dowiedzieliśmy się, że balon obserwacyjny został wyprodukowany ze specjalnego materiału „Widzewskiej Manufaktury”, który, acz podwójny i odpowiednio impregnowany, jest wprost niesamowicie lekki, bowiem jego metr kwadratowy waży tylko 90 gramów.

Gdy w swoim czasie jeden z wyższych oficerów bawił w Łodzi w towarzystwie francuskiego oficera sztabowego, ten ostatni oświadczył m. in.:

— Najpierw mi na dłoni kaktus wyrośnie, zanim wam uda się zrobić płótno, nadające się na powłoki balonowe!

Nie wiadomo, czy oficerowi temu wyrósł już kaktus na dłoni, ale faktem jest, że „Widzewska Manufaktura” produkuje płótno balonowe, które w produkcji europejskiej w tej dziedzinie zajmie jedno z najlepszych miejsc.

Wartość balonu obserwacyjnego wynosi 37 tys. zł., a wartość całego daru przekracza 70 tys. zł.

Po tej garści informacji odbyły się ewolucje powietrzne balonu podarowanego,

które wykazały jego absolutną sprawność. Również z rozstawionych przed hangarem dwustu namiotów można się było przekonać, że odpowiadają one całkowicie swemu celowi. Popisy ze spadochronami musiały być z programu wyeliminowane z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Z kolei gen. Wołkiewicz w towarzystwie konsula Kona przejechał samochodem przed frontem kompanii honorowej.

przy czym orkiestra wojskowa odegrała marsza generalskiego. W związku z uroczystością o godz. 12 odbyło się w miejscowym kasynie oficerskim przyjęcie.

na którym wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Zainauguował je gen. Daniec, członek zarządu WIMY, b. szef departamentu sprawiedliwości w min. spr. wojsk. i naczelny prokurator wojskowy, dziękując za dar i wyrażając nadzieję, że niebawem nastąpi dar od robotników i pracowników „Widzewskiej Manufaktury”,

równie piękny i wartościowy. Przemawiali jeszcze: mjr. Mazurek, przedstawiciele WIMY i last not least czarujący zawsze i tak dobrze wszystkim znany z czasów swej służby w Łodzi mjr. Leroch - Orłot, dzisiejszy wyższy oficer korpusu kontroli. Mówca z bożej łaski mjr. Orłot przede wszystkim dał wyraz swemu sentymentowi dla Łodzi,

do której, jak mówił, każdy po poznaniu tego miasta przywiązać się musi. — Droga szeregu pięknie powiązanych obrazów poetyckich doszedł do współpracy społeczeństwa z armią, by wreszcie złożyć

wyrazy uznania prasie, która jest tym łącznikiem między społeczeństwem, gotowym służyć państwu, a państwem, potrzebującym korzystać z usług tego społeczeństwa. Wspominał przy tym, że obecnie nie wątpliwie

inne wielkie zakłady przemysłowe pójdą za przykładem „Widzewskiej Manufaktury”, przyczyniając się do jak najwydatniejszego wyposażenia funduszu obrony narodowej.

Na zakończenie gen. Wołkiewicz podziękował raz jeszcze konsulowi Konowi za dar otrzymany przez wojsko.

Sympatyczna ta uroczystość miała, obok wszystkiego, znaczenie symbolu zespolenia społeczeństwa z siłą obronną kraju,

zespolenia, w którym rola przemysłu jest wyjątkowo doniosła i pożyteczna. Jednocześnie uroczystość ta niewątpliwie będzie nowym krokiem naprzód w dziedzinie zrozumienia i właściwej oceny przez czynniki centralne znaczenia, możliwości i dobrej woli naszego miasta.

Całej uroczystości przysłużył się z widoczną życzliwością mjr. Idzik z funduszu obrony narodowej, który niewątpliwie w swej relacji, zdawanej panu premierowi, zreferuje i podkreśli znaczenie i walory polskiego Manchesteru

dla życia państwowego w ogóle, a dla dzieła obrony narodowej w szczególności. (gw.)

Kongres bezpieczeństwa pracy

Z Łodzi wyjedzie liczna delegacja przemysłowców i robotników

Jak się dowiadujemy, instytut spraw społecznych podjął ostatnio inicjatywę zorganizowania ogólnopolskiego kongresu bezpieczeństwa i higieny pracy w roku 1938. Motytem zwołania takiego kongresu jest zachodząca konieczność uregulowania wszelkich spraw, wchodzących w zakres bezpieczeństwa i higieny warsztatów pracy oraz potrzeby ujednolicienia obowiązujących norm i przepisów na terenie całego kraju. Dotychczas zagadnienie bezpieczeństwa pracy regulowa-

ne były w poszczególnych ośrodkach przemysłowych i robotniczych na podstawie lokalnych przepisów.

Do komitetu organizacyjnego kongresu bezpieczeństwa pracy zaproszone zostały organizacje społeczno-gospodarcze i zawodowe, interesujące się problemem bezpieczeństwa i higieny w fabrykach i wszelkich zakładach pracy, oraz przedstawiciele ministerstw: opieki społecznej, spraw wewnętrznych oraz handlu i przemysłu.

Celem konkretnym obrad jest

nie tylko organizacja bezpieczeństwa pracy, lecz zobrazowanie postępu akcji dotychczasowej na terenie poszczególnych dzielnic kraju oraz opracowanie programu wspólnej działalności na najbliższe lata.

Na kongres, który odbędzie się w początkach kwietnia, prawdopodobnie między 9 a 11, wyjedzie z Łodzi liczna delegacja przedstawicieli sfer gospodarczych, a zwłaszcza przemysłowych oraz liczna reprezentacja związków zawodowych.

Pożar w farbiarni przy ulicy Kilińskiego

Nadmierne gorąco w suszarni przyczyną powstania ognia

Wczoraj w południe na terenie posesji suke. Gustawa Gesnera przy ul. Kilińskiego 26, wybuchł

pożar, który omal nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

Pożar powstał w mieszczącej się tam farbiarni Samuela Szwarca. Płomienie ukazały się nagle na oddziale suszarni i błyskawicznie objęły nagromadzone towary. Wśród robotników powstała panika. Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce kolejno wyruszyły plutony III, V i VII oraz kolumna wodna.

Straż ogniowa po zabezpieczeniu sąsiednich budynków, przystąpiła do walki z żywiołem. Już po godzinie zdołano pożar całkowicie ugasić. Częściowo został zniszczony dach budynku oraz wnętrza suszarni. Wysokość strat nie jest jeszcze obliczona.

Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał wskutek nadmiernego gotąca, jakie panowało w suszarni.

„EUROPEJSKA” Tylko jeszcze dziś występuje
WIERA GRAN
CENY NORMALNE.

Przemianowanie ulic

Dziś posiedzenie kolegium magistratu

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie kolegium magistrackiego. Ze spraw, znajdujących się na porządku dziennym, na uwagę zasługuje sprawa przemianowania niektórych ulic.

Chodzi tu o ulice, których nazwy zostały zmienione uchwałami poprzedniej rady miejskiej, a dotychczas przemianowanie to nie nastąpiło ze względu na sprzeciw obywateli. M. in. rozpatrzona będzie więc sprawa przemianowania ulicy Przejazd na ul. Marszałka Daszyńskiego, ulicy Zagajnikowej na ul. Sen. Kopcińskiego i t. p.

Poza tym kolegium zarządu miejskiego powołał dzisiaj uchwałę w sprawie przyznania instytucji Akcji Katolickiej subwencji z funduszu miejskich na prowadzenie w Łodzi akcji zwalczania alkoholizmu.

Arceolekawy program
HISZPANIA
(WALENCJA I GRANADA)
wyświetlana dziś
„FOTOPLASTIKON”
MONIUSZKI 2.
Bilety 25 gr., dla mł. szkolnej 15 gr.
Sala naleśajcie ogrzana.

Nocna torpeda z Warszawy

Łódź nadal nie ma bezpośrednich połączeń ze stolicą, z wyjątkiem pociągów motorowych

Jakie zmiany przyniesie nowy rozkład jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja r. b.

W świetlicy na dworcu Łódź-Fabryczna odbyła się wczoraj doroczna konferencja przedstawicieli dyrekcji kolejowej warszawskiej z przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego. Konferencja miała na celu wysłuchanie postulatów Łodzi w związku z letnim rozkładem jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja r. b., a który obecnie znajduje się na warsztacie prac.

Przedstawiciele dyrekcji warszawskiej w osobach pp. Witoria, naczelnika ruchu, Surowieckiego, naczelnika wydziału pasażerskiego i Żarowskiego, naczelnika ruchu w Łodzi przedstawili zebrany schemat nowego rozkładu jazdy z prośbą o uwagi i zgłaszanie postulatów, które pozwoliłyby przystosować rozkład do potrzeb Łodzi.

Spółceństwo łódzkie było na konferencji licznie reprezentowane, dając w ten sposób wyraz wielkiemu zainteresowaniu, jakie otacza prace przygotowawcze nad nowym rozkładem jazdy. Niestety, gros uwag i postulatów Łodzi nie da się w letnim rozkładzie uwzględnić. Przedstawiciele kolei przybyli w zasadzie z opracowanym już projektem, uzgodnionym z innymi dyrekcjami, a zgłaszane poprawki były odrzucane bądź ze względów technicznych, bądź też gospodarczych. Z tych też względów, dyskusja musiała się ograniczyć do spraw mniejszej wagi, do szczegółów.

Nie znaczy to bynajmniej, że wszystkie postulaty Łodzi zostały odrzucone. Niektóre, i to dość ważne, zostały uwzględnione, notujemy więc pewien postęp i wyrażamy nadzieję, że z biegiem lat żywotne interesy naszego miasta będą coraz szerzej i przychylniej traktowane.

Niewielkie zmiany

Konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z nac. Głogowski, Izby Przem.-Handlowej, dyr. Hertz i inż. Luciński, Tow. Przyjaciół Łodzi i społeczeństwa, zajął p. nac. Witor, podkreślając już na wstępie, że nowy rozkład jazdy uwzględni szereg zasadniczych postulatów Łodzi, zgłoszonych bądź na poprzedniej konferencji, bądź w toku trwania prac przygotowawczych.

W zasadzie nowo opracowany letni rozkład jazdy na rok 1938 nie przynosi wielkich zmian.

Nocna torpeda z Warszawy

Jeżeli chodzi o komunikację motorową z Warszawy, to zgodzić się z postulatami Izby Przem.-Handlowej i ogółu społeczeństwa łódzkiego, przesunięto godzinę odjazdu z Warszawy ostatniej torpedy do Łodzi. Pociąg motorowy, który odchodził z Warszawy o godzinie 21.15, odchodzić będzie o godz. 23.20 i przybywać do Łodzi o godzinie 0.48. W ten sposób łódzianie będą mieli w Warszawie więcej czasu do dyspozycji, a nawet zdążą do teatrów.

O pół godziny krócej

Ponieważ ze względów technicznych nie udało się uzyskać dla Łodzi bezpośrednich połączeń z Warszawą (z wyjątkiem pociągów motorowych), jako ekwiwalent skrócono o pół go-

dziny czas przejazdu pociągu Warszawa — Łódź i obecnie pociąg wychodzący ze stolicy o godzinie 7.00 przybywać będzie do Łodzi o godz. 9.42. To samo przyspieszenie obowiązuje w kierunku odwrotnym. Pociąg wychodzący z Łodzi o godz. 9.08 z dworca Fabrycznego przybywać będzie do Warszawy o godz. 11.38. Dzięki temu przyspieszeniu łódzianie otrzymają dogodniejsze połączenie z Wilnem i Lwowem w Warszawie. Przyspieszenie nastąpiło na skutek zmniejszenia postojów na mniejszych stacjach między Łodzią a Koluszkami.

Na linii Łódź — Kaliska przez Łowicz do Warszawy ilość pociągów została bez zmiany. Przesunięcia w godzinach przybycia i odjazdu pociągów nie przekraczają 10 minut.

Do Wiednia i Pragi

Komunikacja Łódź — Piotrków — Częstochowa — Katowice — Kraków pozostaje bez większych zmian. Na szlaku tym dodano po jednej parze pociągów przyspieszonych na linii Warszawa — Katowice i dalej przez Zbrydowice do Pragi i Wiednia i z powrotem.

Pociąg ten odchodzić będzie z Warszawy o godz. 22.00, z Koluszek o godz. 23.37. Powrotny przybywać będzie do Koluszek o godz. 3.58, a do Warszawy o 6.03. Przez dodatnie tego pociągu, przy pomocy odpowiednich połączeń w Koluszkach, Łódź zyska dogodniejszą komunikację z Wiedniem, Pragą oraz Rygą i Tallinem w drodze powrotnej.

Bezpośrednio do Lwowa

Na linii Łódź — Skarżysko — Sandomierz — Lwów dla ulepszenia lepszej komunikacji z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, dyrekcja zwiększyła ilość pociągów o trzy pary.

Łódź uzyska w ten sposób bezpośredni pociąg do Lwowa (odjazd z dworca Kaliskiego o godz. 23.30, przyjazd do Lwowa godz. 10.28), przybywający również bezpośrednio z Gdyni.

Pociąg ten stanowi częściowe zaspokojenie oddawna wysuwanego postulatu o konieczności połączenia bezpośredniego i nocnego ze Lwowem.

Połączenie do morza

Na skutek kilkakrotnie wysuwanych przez Izby Przem.-Handlową postulatów o dogodniejsze połączenie Łodzi z wybrzeżem morskim i portem w Gdyni, dyrekcja kolejowa postanowiła utrzymać przez cały rok, dotąd kursujący tylko w sezonie let-

nim, pociąg odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 8.46 i przybywający do Gdyni o godz. 15.48 (z powrotem: odjazd z Gdyni godz. 9.27, przyjazd do Łodzi godz. 17.16).

W lipcu i sierpniu b. r. kursować będzie w soboty **POCIĄG WEEKENDOWY** do Gdyni, który odchodzić będzie z Łodzi Kal. o godz. 14.10 i przybywać do Gdyni o godz. 21.00.

W dni przedświąteczne, w okresie od 21 maja do 24 września, wprowadzone zostaną specjalne pociągi bezpośrednie z Łodzi do Ciechocinka, odchodzące o godz. 14.10 i przybywające do Ciechocinka o godz. 18.35. Z powrotem pociąg ten będzie jadł z Ciechocinka w dni świąteczne o godz. 21.00 i przybywać do Łodzi o godz. 0.46.

Nowy rozkład przynosi bezpośrednie połączenia Łodzi z Inowrocławiem, Bydgoszczą i Gdynią przez Zdunską Wolę i Karsznice.

Pociągi kursujące na tym szlaku odchodzić będą z Łodzi o godzinie 23.35. Do Inowrocławia przybywać będą o godz. 3.39, do Bydgoszczy godz. 4.18, do Gdyni godz. 8.29 i z powrotem: z Gdyni godz. 22.35, z Bydgoszczy 2.18, z Inowrocławia godz. 3.00 i do Łodzi Kal. godz. 7.22.

Drugi pociąg na tej linii będzie

„EUROPEJSKA”

Koncertuje p. ROTSZTAT-NEY
Ciałka z Ziemiańskiej w Warszawie.

dzie miał następujący rozkład jazdy: z Łodzi odjazd godz. 6.25, do Inowrocławia przyjazd godz. 10.32, do Bydgoszczy godz. 11.13 i z powrotem: z Bydgoszczy odjazd godz. 14.45, z Inowrocławia godz. 15.22, przyjazd do Łodzi godz. 20.13.

Codziennie Nord-Express

Komunikacja na linii Łódź — Kutno — Poznań — Berlin będzie usprawniona. Od 15 maja będzie kursował codziennie (zamiast dwóch dni w tygodniu) i Łódź otrzyma połączenie łącznikowe do Kutna i z powrotem na ten pociąg międzynarodowy.

Tytułem próby wprowadzony będzie pociąg z Kutna do Łodzi Kal., mający połączenie z pociągiem pospiesznym Berlin — Warszawa, przybywającym do Kutna o godz. 0.07. Poza jedną parą pociągów bezpośrednich Łódź Kal. — Kutno — Poznań, rozkład jazdy na tym szlaku nie ulegnie większym zmianom.

Komunikacja podmiejska

Z GŁOWNEM:

w piątki i dni przedświąteczne w godzinach wieczorowych przybędzie jedna para pociągów, zaś w dni świąteczne, w ścisłym sezonie letnim, również w godzinach porannych przybędzie też jedna para pociągów.

Z ŁASKIEM:

w dni świąteczne w sezonie letnim zwiększono ilość pociągów porannych i wieczornych o jedną parę.

Z OZORKOWEM:

pociąg odchodzący dotąd o godzinie 19.45 z Łodzi, obecnie wyruszać będzie o godz. 18.35, zgodnie z postulatami zainteresowanych.

Na pozostałych liniach — bez zmian.

Dyskusja i krytyka

Po referacie nac. Witoria wywiązała się ożywiona dyskusja, w której nie zabrakło słów krytyki. Główne zarzuty pod adresem dyrekcji streszczały się w następujących punktach:

1) brak bezpośredniej komunikacji z Warszawą (poza motorową), 2) brak bezpośrednich połączeń z Krakowem i Zakopanem, 3) niedostateczne połączenia z Kutnem i Poznaniem, 4) zbyt częste zatrzymywanie się pociągów na szlaku Łódź — Koluszki.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Izby Przem.-Handlowej inż. Wilczyński, który dziękując za uwzględnienie części postulatów, wskazywał, że bezpośredni wagon z Łodzi do Krakowa i Zakopanego jest tylko namiastką bezpośredniej komunikacji. Jeden wagon nie może sprostać zadaniu, nie może pomieścić, szczególnie w sezonie, wielkiej liczby pasażerów, którzy narażeni są na olbrzymie niewygody. Mówca wskazał również, że przesunięcie czasu odejścia torpedy z Warszawy z godz. 15.10 na 14.45 jest bardzo dla Łodzi niedogodne z uwagi na to, że wszystkie centralne urzędy pracują do godz. 15-ej i często dopiero o tej porze można w Warszawie załatwić swoje sprawy.

Brak bezpośrednich połączeń

Następni mówcy wskazywali na upośledzenie Łodzi pod względem bezpośrednich połączeń, mówili o konieczności zwiększenia taboru, uporządkowania stacji na Widzewie, gdzie często tor są zatrasowane i trzeba pod wagonami jednego pociągu wędrować do drugiego, wreszcie o lokalnych bolączkach różnych stacyjek podmiejskich.

Dyr. Hertz w dłuższych wywodach zsumował postulaty Łodzi, wskazując na niepoważne traktowanie przez dyrekcję warszawską naszych postulatów. W odpowiedzi na memoriał Izby Przem.-Handlowej, do magający się zwiększenia taboru na szlakach podmiejskich, celem uniknięcia szczególnie w sezonie, niebezpiecznego tłoku, dyrekcja odpowiedziała, że według jej obliczeń, frekwencja na odcinkach podmiejskich wynosi zaledwie 70 procent, nie uważa więc za wskazane i konieczne powiększyć liczbę wagonów.

Zle obliczenie

Wiemy doskonale wszyscy — mówi dyr. Hertz — że ta frekwencja wynosi nie 100, a 150 procent. Obliczenia dyrekcji

warszawskiej opierają się na danych z całego tygodnia, podczas gdy my mówimy o frekwencji świątecznej i przedświątecznej.

Następnie mówca wskazał na niewygody pociągów motorowych, gdzie nie ma wieszaków na palta oraz podkreślił kwiatek biurokratyczny, jakim jest mierzenie walizek, dopuszczanych do przewozu torpedami.

Jest nieszczęście — mówi dyr. Hertz — gdy walizka mierzy o centymetr więcej, niż dopuszcza ją to przepisy. Nieszczęsny pasażer musi wysiąść...

W końcu swego przemówienia, dyr. Hertz wskazuje na niedogodną komunikację ze Lwowem, podkreślając, iż trasę 488 km. pokrywa pociąg aż w 11 godzin.

Tomaszów narzeka

Po omówieniu zasadniczych spraw, poruszono jeszcze sprawy związane z komunikacją podmiejską. Wskazywano na niedogodność połączeń z Tomaszowem, dokąd odchodzi pociąg zbyt wcześnie, bo już o 15-ej i tamtejsi kupecy nie zdążą załatwić swoich spraw w Łodzi, a na następne połączenie czekać muszą do godz. 18-ej, mówiono znów o nieszczęsnej sprawie zegara na dworcu, którego Łódź nie może się jakoś doczekać itp.

Przedstawiciele dyrekcji obiecali wszystkie te postulaty w miarę możliwości i środków załatwić jaknajprędzej i najpomysłniej.

Na tym konferencja została zakończona.

(j. n.)

CAPITOL

Dziś i dni następnych!
ULUBIENICA WSZYSTKICH
bohaterka filmu „PENNY”
DEANNA DURBIN
oraz słynny dyrygent LEOPOLD STOKOWSKI w rewelacyjnym filmie reż. H. Kosterlitz

„ICH STU I ONA JEDNA”

W pozostałych rolach:
ADOLF MENJOU — ALICE BRADY
Orkiestra Symfoniczna Filadelfii.
W repertuarze: Mozart, Liszt, Czajkowski, Verdi i inni.
Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne!
Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

PRZED SĄDEM.

Sędzia: Zawód świadka?
Świadek: Ślusarz.
Sędzia: Samoś? Iny?
Świadek: Nie, żonaty!

P. B. P. „ARGOS”

LONDYN wycieczka od 22/II — 8/III. zł. 275.—
PARYŻ codzienne, indywidualne wyjazdy

WIEDEŃ

wycieczki i wyjazdy indywidualne
Wycieczki do: **SAN REMO** 14-dniowa, wyj. 20/II zł. 375.—
BUDAPESTU 8-dniowa, „ 26/II zł. 190.—
na **RIWIERE** 23-dniowa, „ 5/III zł. 575.—

Załatwia wszelkie formalności paszportowe, bilety, informacje, przyjmując zapisy: Polskie Biuro Podróży „ARGOS” w Łodzi, Piotrkowska 60, telef.: 104-90 i 101-76.

Grand-Kino

Początek o godz. 4-ej

Dziś i dni następnych!
Robert TAYLOR
Barbara Stanwyck
Viktor Mc. Laglen

w arcydziele p. t.

Ostatnia

noc

skazańca

Aresztowanie pomysłowego oszusta

Czaporowski nabrał sklepy łódzkie na kilka tysięcy złotych

W dniu wczorajszym aresztowany został przez III brygadę wydziału śledczego 30-letni Zygmunt Czaporowski, pod zarzutem dokonania przestępstwa oszustwa. Czaporowski, przystojny, elegancko ubrany, wzbudzał wszędzie swym wyglądem zaufanie. Widziano go często w znanych cukierniach i lokalach nocnych. Podawał się on również za Jana Przesmyckiego lub Mariana Wesołowskiego.

Źródłem oszukiwanych docho- dów Czaporowskiego było naby- wanie w sklepach łódzkich róż- nych przedmiotów, jak radio- aparaty, palefony, klimy, gar- nifury męskie i t. p. Płacił zaw- szc weksłami, których nigdy nie wykupywał. Przed wierzycielami ukrywał się, zmieniając raz po raz miejsce zamieszkania, przy tym nigdzie nie meldował się.

W ten sposób Czaporowski nabrał łódzian na kilka tysięcy złotych. Poszkodowani masowo zaczęli się zgłaszać do wydziału śledczego, który wdrożył ener- giczne dochodzenie.

Za Czaporowskim wszczęto poszukiwania i wreszcie wczoraj został on na ulicy Piotrkow- skiej aresztowany i odstawiony do wydziału śledczego.

Przy oszustwie i w czasie rewizji w jego mieszkaniu znalazło- no wystawione na różne nazwi- ska legitymacje szkolne Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warsza- wie, państwowego gimnazjum im. Marcina Kamiera w Gorli- cach, dalej sfałszowaną książecz- kę P. K. O. oraz piny do wy- wabiania atramentu, tusze w różnych kolorach i inne przy- rzędy do fałszowania dokumen- tów. Czaporowski vel Przesmy- ki vel Wesołowski podawał się za inżyniera leśnego, właścicie- la i kierownika pensjonatu w Zakopanem oraz również za sprawozdawcę prasowego.

Zuchwały oszust wraz z do- wodami przekazany został wła- dzom sądowym, a następnie o- sadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika.

Żaloba w Aleksandrowie

Olbryzymi pogrzeb syna cadyka Dancygiera

Dwór słynnego cadyka alek- sandrowskiego, Dancygiera, po- grażał się w głębokiej żałobie. Najmłodszy syn cadyka, 18-let- ni Pinkus Fajwel, uchodzący za poważnego talmudystę i roku- jący wielkie nadzieje, zmarł na- głe po operacji wyrostka robacz- kowego.

Wiść ta rozniosła się lotem błyskawicy wśród zwolenników cadyka, rozsiadanych po całym kraju, a nawet poza granicami Polski. Z różnych stron zaczęły napływać do małego Aleksandro- wa depeche kondolencyjne, z wielu miast poczęły zjeżdżać nie- tylko zwolennicy cadyka alek-

sandrowskiego, ale i rabini.

Pogrzeb odbył się wczoraj. — Uroczystości pogrzebowe, w któ- rych wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, a w tym kilka ty- sięcy przyjezdnych i wielu ra- binów — wyrwały swe piętno na wyglądzie miasteczka. Po po- grzebie do późnej nocy odma- wiano modły za spójność duszy zmarłego.

Osoby dobrze poinformowa- ne utrzymywały, iż nadeszła wiadomość, że cadyka Dancy- giera odwiedzi cadyk z Góry Kalwarii, Alter.

Nowa karetka dla pogotowia miejskiego

W dniu dzisiejszym specjalna komisja, składająca się z przed- stawicieli zarządu miejskiego, dokona odbioru nowej, siódmej karetki, przeznaczonej dla po- gotowia miejskiego.

Nowa karetka pogotowia po- siadać będzie cztery łóżka i u- żywana będzie do wypadków zbiorowych. Jak wiadomo, karet- ki, jakie są do tej pory w uży- ciu przez pogotowie miejskie, służą jedynie do przewożenia jednego chorego.

Wyszedł z druku nr. 36 dwutygodni- ka „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera: b. premiera Leona Ko- złowskiego p. t. „Polityka gospodar- cza 1929—1935” i b. ministra skarbu prof. Jerzego Michałskiego p. t. „Go- spodarka budżetowa 1927-28—1935-36”. Poza tym znajdujemy artykuły i no- tunki na tem: „Radykalizm i frank”, „Liberalna gospodarka wojenna Japo- nii”, „Kapitałacja kontroli państwo- wej w Polsce” i szereg innych.

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Dziś o 7.30 i jutro o 8 w. „Gałazka ozmarynu”.

TEATR KAMERALNY
Dziś, jutro i pojutrze o 8.30 w. trzy ostatnie wieczorowe gościnne występy Kazimierza Junoszy - Stępowskiego w doskonałej komedii Caillavet'a i Flers'a „Papa”.

Już w nadchodzącą sobotę wchodzi na afisz kapitalna komedia Verneuil'a „Azais”.

TEATR POPULARNY
Dziś i dni następnych o 8.15 „Szcze- cie Frania”.

TEATR W SALI SCHEIBLERA i GROHMANA
Dziś o 7 w. „Mecz małżeńskich”.

TEATR W FILHARMONII
Dziś o 21.30 pokaż- 27-my „Kome- dian” z P. Bursteinem i L. Lux.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
3.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.15 „Grzeszność nie jest rzeczą mu- - pogadanka
11.40 Śpiewa Michał Fleta — tenor (płyty)
12.03 Audycja południowa
14.00 Muzyka symfoniczna (płyty)
15.00 Fragment z „Lalki” Prusa
15.10 Piosenki w wyk. Józefiny Ba- ler (płyty)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Nad wielką rzeką Limpopo”, ogadanka
16.00 Skrzynka językowa
16.15 Orkiestra rozrywkowa (z Ło- dzi)
17.00 „Szlakiem II brygady” — od- zyt
17.15 Zapomniane pieśni
17.50 „Wartość odżywcza pokarmów oślimych” — pogadanka
18.15 Lekkie utwory skrzypcowe — (płyty)
18.40 Pogadanka p. t. „Kiedy należy zaczynać wychowanie dzieci”
19.00 „Pieniny” — fragment z no- wej powieści Jana Wiktora
19.20 Piosenki ludowe w wyk. Wań- skiej

CASANOVA

DZIŚ I CODZIENNIE o g. 5.30 pp. PODWIECZORKI TANECZNE 150

z pełnym programem artyst. Konsumcja tylko zł.

Zamordował ojca młotkiem

Poławna zbrodnia przy ul. Ozorkowskiej 49

Nie przebrzmiały jeszcze echa potwornej zbrodni Marii Zajdel, gdy oto mamy znów do zanoto- wania nowy wypadek mordu, dokonanego tym razem na oso- bie ojca.

W domu przy ulicy Ozorkow- skiej 49 zamieszkuje robotnicza rodzina Wiązków, której praw- dziwą zakałą był 30-letni syn Czesław, pijak i hulaka.

Czesław Wiązek ostatnio był bezrobotnym, w związku z czym stałe nagabywał ojca, by mu da- wał pieniądze na wódkę. Ojciec początkowo dawał synowi drob-

ne kwoty, aż wreszcie cierpli- wość jego wyczerpała się i ka- tegorycznie zapowiedział, że nie da więcej ani grosza.

Wczorajszej nocy wyrodny syn uzbrojony w młotek, w cza- sie gdy domownicy spali głębo- kim snem, podszedł do śpiącego ojca i młotkiem zadał mu kilka silnych ciosów w czaszkę. Na- stępnie szybko położył się do łóżka, udając śpiącego.

Hałas zbudził Wiązkową, któ- ra na widok zalanego krwią mę- ża wszczęła alarm. Wezwano policję i pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził u Bronisława Wiązka złamanie czaszki i wewnętrzny krwotok. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Radogoszczu, gdzie mimo wysiłków lekarzy po kilkunastu godzinach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Ojciec ojca początkowo wypie- rał się winy, wzięty jednak na krzyżowy ogień pytań przyznał się do zamordowania ojca.

Czesław Wiązek został aresz- towany. Skutego w kajdany od- wieszono do więzienia przy ul. Kopernika.

Zajdlowa ma już obrońcę

Adw. M. Rubin występuje z wnioskiem o zba- danie poczytalności dzieciobójczyni

W dniu wczorajszym do kan- celarii adw. Maksymiliana Ru- bina zgłosił się ktoś z rodziny

dzieciobójczyni Marii Zajdlowej z prośbą o podjęcie się jej obro- ny.

Adw. Rubin podjął się obrony i już w dniu dzisiejszym wystę- puje do władz śledczych z sensa- cyjnym wnioskiem o ZBADA- NIE POCZYTAŁNOŚCI MARII ZAJDEL.

W tych dniach adw. Rubin uda się do więzienia przy ulicy Kopernika, gdzie przeprowadzi rozmowę z dzieciobójczynią.

Śledztwo przeciwko Zajdlo- wej toczy się w dalszym ciągu. W najbliższym czasie sędzia śledczy prześle wyniki docho- dzenia prokuratorowi, który przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia.

W. I. Z. O.
Dziś, w środę, o godzinie 9 wiesz- w lokalu własnym (Piotrkowska 56) odbędzie się herbata towarzyska, po- łączona z wykładem red. Ugiera n. t. „Arabowie i kwestia arabska”. Wstęp wolny dla członkin i wprowadzonych gości.

W piątek, 18 bm. o godz. 5 po poł- odbędzie się zebranie towarzyskie członkin, podczas którego dr. Felicia Pinesova poprowadzi pogadankę nt. „Tragedia dziecka żydowskiego w współczesnych Niemczech”.

W środę, 23 bm. w teatrze Kameral- nym odbędzie się przedstawienie „Azais” z Junoszą Stępowskim. Bilety po cenach zniżonych sprzedaje sekre- tariat „W. I. Z. O.” oraz czytelnia p. Nelkenowej (Piotrkowska 58).

Zmiany w sądownictwie

P. Prezydent Rzplitej Polskiej posta- nowieniem z dn. 21 stycznia r. b. mia- nował p. Władysława Zawadzkiego, sędziego sądu grodzkiego w Łodzi, przewodniczącego oddziału cywilnego i p. Stanisława Łackiego, sędziego są- du grodzkiego w Warszawie sędziami sądu okręgowego w Łodzi.

P. sędzia Zawadzki uchwałą kole- gium administracyjnego sądu okręgo- wego w Łodzi, wyznaczony został do pełnienia czynności urzędowych w IV wydziale karnym, gdzie obejmie urzę- dowanie w dniu 21 lutego r. b. za sę- dzia Stanisława Łackiego — do V wydzia- lu karnego, na miejsce p. sędziego Ja- błońskiego, przeniesionego z dniem 25 lutego r. b. do sądu okręgowego w Warszawie.

P. Stanisław Jaworski, nowomiano- wany sędzia sądu grodzkiego w Łodzi, objął w dniu wczorajszym obowiązki sędziego okręgowego śledczego 2 re- jonu w Łodzi.

P. Jerzy Nasierowski, asesór sądo- wy z 17 rejonu śledczego w Warsza- wie, mianowany został sędzią sądu grodzkiego w Łodzi.

Obowiązki przewodniczącego od- działu cywilnego sądu grodzkiego w Łodzi po p. sędzi Zawadzkim obej- muje p. sędzia Władysław Wisniew- ski.

P. mgr. Bolesław Woźniakowski, mianowany został aplikantem sądo- wym w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie, z przydziałem do sądu o- kręgowego w Łodzi.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.15 Wielka fuga Beethovena, Kon- cert skrzypcowy Schumana i Symfo- nia D-dur Sibeliusa
KALUNDBORG (1250)
22.20 Suita Telemana, Serenada Mozar- ta i Uwertura „Fidelio” Beethovena
RZYM (420)
21.00 „Marta” — opera Flotowa
MEDIOLAN (368)
22.15 Recital skrzypcowy
MONACHIUM (405)
19.35 Suita orkiestrowa Bacha, Aria Beethovena i Wariacje Brahmsa

BILETY ULGOWE.
Biblioteka im. Borochowa, Za- chodnia 59 (tel. 191-50) urząda w piątek dnia 18 lutego b. r. w Teatrze Kameralnym nieodwołal- nie ostatnie ulgowe przedstawienie komedii p. t. „Papa” z Kazimie- rzem Junoszą Stępowskim w głów- nej roli.
Biblioteka również wydaje ulgo- we bilety na piątek 18 b. m. do Te- atru Polskiego na przedstawienie p. t. „Tr. Berghof” przyjmując od 2—4”
Biblioteka czyta codziennie od 10—2 i od 4—10 wiecz.

Pierwsza klasa!

W szary zimowy poranek w wa- gonie trzeciej klasy kolei podmiej- skiej było tłoczno i duszno.

Pomiędzy ławkami, ledwo utrzy- mując równowagę, stało dwóch lu- dzi jeden młody jeszcze, ale już przygarbiony, o twarzy bez wyra- zu, pocranęj zmarszczkami. Drugi, znacznie starszy od niego, lecz trzymający się mocno, pełny życia i energii.

— Gdy pomyślę — rzekł pier- wszy — że długie lata, może przez całe życie będą się musiał co rano tłoczyć w tym napehanym wago- nie. By zdażyć na czas do biura, ogarnia mnie wprost rozpacz. Mo- wy licha o tym, bym mógł sobie pozwolić na p- eniesienie się do miasta. Bo i tyną ostoja jest ten domek, który żona odziedziczyła po rodzicach i w którym mieszka- my. Nigdy, nigdy nie skończy się mój beznadziejny szary żywot. Trzecią klasą jadę do biura i trze- cią klasą odbywam swą podróż ży- ciową!

Starszy, ale młodziej wygląd- jący pan uśmiechnął się pod wąsem

— A czy czyni pan — zapytał jakieś tarania, by to swoje obecne położenie zmienić na lepsze? Ła- two to narzekać na szarzyznę życia i na wieczne „trzecią klasę”. Pie-

czor gołąbki same nie wpadną do gąbki.

— I rzecież pracuję, jak wół, nie hulam, nie oddaję się nalogom, nie gram.

— Właśnie, właśnie! Pewnie i na loterii pan nie gra? A przecież loteria klasowa może się stać dla pana tym interesem „pierwsza kla- sa”, który pana wyrwie z ogarnia- jącej go apatii i przywróci mu mło- dność. Przecież teraz, gdy ilość lo- sów zredukowano o trzydzieści pięć tysięcy, gdy każda z osiemdzie- sięciu tysięcy wygranych dzielić się już będzie nie na cztery lecz na pięć części, każdy, a więc i pan ma wielkie szanse zdobycia wygra- nej.

W miarę, jak starszy pan mówił, wyraz twarzy młodszego ulegał zmianie rozjaśniał się, napełniał ru- mińców życia.

— Ma pan słuszność — rzekł wreszcie. — Nie przyszło mi to na myśl i bardzo panu dziękuję za wskazanie tej drogi poprawy by- tu. Skorzystam też z dobrej rady przy pierwszej sposobności.

— Tylko niech pan nie zwleka, bo ciągnięcie pierwszej klasy cze- rzepstą pierwszą loterią klasową rozpaczyna się już siedemnastego lutego. Już teraz więc ma pan zje „pierwsza klasa”.

Polska przegrywa z Szwajcarią 1:7

Kompromitującą klęskę spowodował nieszczęśliwy eksperyment naszego kierownictwa



TADEUSZ SACHS
najpopularniejszy sędzia mistrzostw
świata w Pradze w towarzystwie
czeskiego arbitra Fröhlicha.

Wczoraj Polska rozegrała ostatni swój mecz w eliminacyjnej puli, przegrywając ze Szwajcarią 1:7 (0:3, 0:1, 1:3).

Polacy wystąpili w rezerwowym składzie bez Stogowskiego (?), Kowalskiego, Burdy i Zielińskiego, a w pierwszej fazie gry nie grał również i Wołkowski. Już w pierwszej tercji przewaga szwajcarów była wprost miażdżąca.

Nasze linie napadu (Przedpełski, Urson, Marchewczyk i Andrzejewski, Michalik, Król) nie tylko nie potrafiły się przedrzeć pod bramkę przeciwnika, ale także nie mogli odciażyć własnej obrony, dopuszczając ciągle do krytycznych sytuacji podbramkowych. — Tarłowski w bramce nie umiał sobie poradzić z ciągłymi atakami szwajcarów i w rezultacie kapitulował w pierwszej fazie gry trzykrotnie przed Cattinim i Torrianim.

W drugiej tercji na miejsce

Mecz bokserski ze Śląskiem odbędzie się w Sosnowcu

Mecz bokserski ze Śląskiem dochodzi definitywnie do skutku w przyszłą niedzielę 27 b. m., przyczem związek łódzki zgodził się ostatecznie na rozegranie meczu w Sosnowcu.

Reprezentacja Łodzi wyjedzie najprawdopodobniej w następującym składzie: w. musza Szwed, w. kogucia Popielaty, w. piórkowa Augustowicz, w. lekka Wojciechowski II, w. półśrednia Ostrowski, w. średnia Pisarski, w. półciężka Dylbas i w. ciężka Pietrzak.

Lodowisko w Helenowie

Wczoraj uruchomiono największe i najlepiej urządzone lodowisko w Helenowie. Lód był już wczoraj b. dobry. Przyuszczalnie od dziś zarozi się w Helenowie od miłośników łyżew, stęsknionych za przyjemnością i powietrzem. Ceny wstępu — niskie.

Lodowisko Makabi — czynne!

Makabi informuje nas, że wczoraj jej lodowisko przy ul. dr. Sterlinga jest od wczoraj czynne. Stan lodu b. dobry.

Michalika wchodzi Wołkowski i nasze linie napadu zostają znów przedstawione. Obecność Wołkowskiego przyniosła znaczne odprężenie w sytuacji, a nasi za wodnicy mieli dwukrotnie okazję do zdobycia bramek. Niestety Marchewczyk nie trafia do bramki z bliskiej odległości, a Przedpełski spóźnia się z oddaniem strzału, mając krążek na dwa metry przed bramką. Tymczasem szwajcarzy zdobywają z przeboju przez Lohrera czwartą bramkę.

W ostatniej tercji w pierwszej minucie Wołkowski mija kolejno czterech szwajcarów i przed bramką oddaje krążek Marchewczykowi, który zdobywa honorowy punkt dla Polski. Ale w następnych minutach nasi młodzi napastnicy załamują się zupełnie i obrona mimo wy-

silków pełnych poświęcenia nie może powstrzymać szwajcarów, atakujących bez przerwy. W ciągu kilku minut padają trzy bramki, zdobyte przez Keslera I-go i II-go. Częściowo zawinił Tarłowski.

Mecz pozostawił bardzo przykre wrażenie. Spotkanie to nie miało taktycznego znaczenia, gdyż i tak weszliśmy do półfinału, ale wysoka klęska zatarła jednak wrażenie zwycięstwa nad węgry. Mało kto z publiczności orientował się, że polacy wystawili rezerwową drużynę, zwłaszcza, że Wołkowski, jedyny gracz powszechnie znany, walczył na lodowisku.

Wystawienie drużyny rezerwowej i to w składzie nigdy dotąd nie wypróbowanym, zostało podyktowane rzekomo chęcią dania wynoszącego pierwszej

drużynie przed rozgrywkami półfinałowymi — (dlaczego nie grał Stogowski — trudno zrozumieć). Żadna z drużyn uczestniczących w turnieju nie pozwoliła sobie na tak radykalny eksperyment, to też prestiż naszego hokeju ucierpiał niewątpliwie.

INNE MECZE WTORKOWE.

Inne spotkania rozegrane we wtorek dały następujące wyniki:

Węgry pokonały Rumunię 3:1.

Niemcy wygrały wysoko z Norwegią 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

Anglia nie rozstrzygnęła walki z Ameryką 1:1 (0:0, 0:1, 1:0).

Po tych meczach rozgrywki w pierwszej i drugiej grupie zostały definitywnie zakończone i końcowy stan tabeli jest następujący:

I-sza grupa	gieł	pkt.	st. br.
1) Szwajcaria	4	8:0	31:2
2) Polska	4	6:2	15:8
3) Węgry	4	4:4	13:6
4) Litwa	4	2:6	3:33
5) Rumunia	4	0:8	2:15

II-go grupa	gieł	pkt.	st. br.
1) Anglia	4	7:1	15:2
2) Ameryka	4	7:1	10:2
3) Niemcy	4	4:4	9:2
4) Lotwa	4	2:6	4:8
5) Norwegia	4	0:8	2:26

Z pierwszej grupy do półfinałów zakwalifikowały się: Szwajcaria, Polska i Węgry, a z drugiej grupy: Anglia, Ameryka i Niemcy.

TADEUSZ SACHS W KOMISJI AMATORSKIEJ FEDERACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Kongres międzynarodowej federacji hokejowej zajmował się na wczorajszym zebraniu kwestią amatorstwa. Prezes Loica zapoznał zebranych z sytuacją w poszczególnych krajach, w których grają kanadyjczycy, odnośnie których jest podejrzenie, że są zawodowcami.

Jedynie Włochy podały, że ich kanadyjczyk Folley jest zawodowcem. Anglia wykazała, że 82 kanadyjczyków, grających w klubach brytyjskich, ma utrzymanie nie ze sportu, ale ze swej specjalności zawodowej. Podobnie Belgia, Holandia, Szwajcaria jak i Czechosłowacja wykazały, że grający u nich kanadyjczycy nie czerpią zysku z hokeja. Otwarta pozostaje tylko kwestia kanadyjczyków, przebywających w Niemczech, związek niemiecki nie odpowiedział bowiem na ankietę. Kwestia amatorstwa oddana została następnej specjalnie wybranej podkomisji, w skład której weszli: prezes federacji belg Loica, sekretarz belg Poplimont, następni kanadyjczyk Cecil Duncan, czech Kraffer, węgier Minder, anglik Ahearne, polak Tadens Sachs i szwajcar dr. Kraatz.

Mecz szermierczy Łódź — Śląsk

W ciągu soboty i niedzieli 19 i 20 b. m. odbędzie się w Łodzi międzyokręgowy mecz szermierczy Łódź — Śląsk. Mecz zostanie rozegrany w sali straży ogniowej przy ul. 11 Listopada 4, przyczem w sobotę od godz. 17 odbędą się walki na florety, zaś w niedzielę od godziny 15,30 walki na szpadę i szabie.

Reprezentacja Łodzi wystąpi w składzie: Banaś (KPS), Bartosik (PPW), Mirowski (LKS), Mytkowicz (WKS), i Wojciechowski (Tramwajarze). Kantor bawi w tej chwili w Paryżu i startować jak już donosiliśmy, nie będzie. Śląsk przyjeżdża w b. silnym składzie z Zaczyskiem, Famala i Sibiakiem na czele.

Prezes P.Z.L.A.

inż. Znajdowski w Łodzi

Zamiast poranku sportowo-literackiego, organizowanego przez ŁOZLA odbędzie się wieczór sportowo-literacki, gdyż ze względu na naturę techniczną początek imprezy został przeniesiony na godzinę 19,30 (w sali Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115).

Jak się dowiadujemy na wieczór ten przyjeżdża w niedzielę do Łodzi prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego inż. Znajdowski z Warszawy.

W części literackiej wieczoru wystąpią artyści Teatrów Miejskich pp. Zyczkowska, Krasnowska i Matuzkiewicz.

Niewesołe horoskopy

u progu międzynarodowego sezonu piłkarzy polskich

Kilka dni dzieli nas od występu piłkarzy polskich we Francji północnej, a miesiąc — od pierwszego w r. b. międzypaństwowego meczu Polska — Szwajcaria.

Jakich wyników możemy się spodziewać w walce z tak poważnymi przeciwnikami?

Horoskopy nie są wesołe. Na niedzielnym meczu ślązacy, którzy zwykle tworzą trzon reprezentacji polskiej z Wilimowskim i Pionkiem na czele wykazali słabą formę i kondycję fizyczną.

Ale na „szczęście” nie można budować przyszłych kampanii piłkarskich.

Jeśli zawodnicy pozostałych okręgów z równym powodzeniem — pomimo zarządzeń PZPN — przygotowali się do sezonu, nie możemy zhyt optymistycznie zapatrywać się na wyniki pierwszych spotkań międzypaństwowych.

Mecz z Francją północną w Lille i Lens (20 i 21 b. m.) nie jest dużą stawką, gdyż nie jest oficjalnym meczem dwóch reprezentacji państwowych. Jest tylko ważnym ze względu na ugruntowanie opinii jaką wywalczyli sobie piłkarze polscy we Francji.

Mecz Polska — Szwajcaria (13 marca) — to już generalny egzamin, przed najważniejszym może meczem sezonu — rewanżowym spotkaniem o mistrzostwo świata z Jugosławią (3 kwietnia w Belgradzie).

Przeciwnik nasz, jak to najlepiej dowiódł niedzielny wynik remisowy Szwajcarii z Niemcami — jest

bardzo silny i drużyna, która walczyć będzie w Zurichu — musi posiadać walory zespołu zgranego, scementowanego, o pełnej kondycji strzałowej.

Zdaje się — niestety — że o ile prace pójdą w dotychczasowym tempie miesięczny termin będzie za krótki na obudzenie polskich piłkarzy ze śpiączki zimowej. Chyba, że władze piłkarskie — choć może trochę po niewczasie — energiczniej przystąpią do zaprawy piłkarzy — reprezentantów.

Tegoroczne walne zebranie PZPN (26 i 27 b. m.) zapowiada się dość ciekawie. Zgłoszona została rekordowa liczba: 60 wniosków, które są obecnie segregowane.

Atmosfera zebrania niewątpliwie będzie mniej podniecona, niż na ubiegłych zebraniach, przede wszystkim dlatego, że związek PZPN stanie przed swoim „parlamentem” z dorobkiem z jakim żaden z dawnych zarządów nie mógł się pochwalić.

Przed wszystkim wielkie sukcesy w sezonie ub odniosło piłkarstwo polskie na „froncie” między narodowym. Bilans spotkań naszej oficjalnej reprezentacji kształtował się wybitnie dodatnio: Cztery zwycięstwa, jeden remis i jedna tylko porażka — mówią same za siebie.

Poza tym PZPN nawiązał kontakt z piłkarstwem francuskim, Irlandią, Szwajcarią — a nawet egzotycznym Meksykiem.

Gorzej było na „froncie” we-

wnętrznym. Konflikt z piłkarstwem śląskim groził rozłamem — szczęśliwie jednak został w porę załagodzony.

Szkolenie młodego narybku ruszyło z miejsca — nie dano jednak jeszcze realnego rezultatu. Poziom piłkarstwa w województwach wschodnich w dalszym ciągu jest bardzo niski i dla jego podniesienia PZPN nie nie zrobił. W terenie pracowało czterech trenerów związkowych — lecz wyniki ich pracy nie są budujące. Trenerom krajowym, z małym wyjątkiem, brak jest jeszcze kwalifikacji fachowych, które należałoby koniecznie uzupełnić zagranicą.

Trenera zagranicznego, niestety, PZPN dotychczas nie zaangażował.

Zarząd PZPN wydał już sprawozdanie za rok 1937, z którego podajemy ciekawsze dane statystyczne:

Kartoteka zawodników na 1 stycznia r. b. wynosiła 112,287 osób. W roku sprawozdawczym przybyło 12,037 zawodników. Stan klubów wynosił 898. Przybyło w r. ub. 16 nowych klubów.

W 1937 r. dochody PZPN wyniosły 66,840 zł. 68 gr. co stanowi 144 proc.

Z poszczególnych meczów międzypaństwowych PZPN osiągnął następujące sumy czystego dochodu: z meczu Polska — Szwecja 3,976zł., Polska — Dania 30,228 zł. Polska — Jugosławia 5,233 zł., Polska — Lotwa 5,872 zł.

Rekord Chmielewskiego

W niedzielę spotka się on w pożegnalnej walce amatorskiej z Wielgoszem

Jak podawaliśmy w dniu wczorajszym Chmielewski wystąpi po raz ostatni jako amator na meczu IKP z Kaliskim K. S., którym odbędzie się najbliższej niedzieli w Łodzi. Mecz ten rozegrany będzie o godz. 12-iej w pol. w sali Teatru Kameralnego przy ul. Cegińskiego 27. Przeciwnikiem Chmielewskiego będzie Wielgosz.

Pożegnalny występ Chmielewskiego przed jego wyjazdem do Ameryki cieszy się zrozumiałym zainteresowaniem. Będzie to jego 157 walka, która zakończy jego piękną karierę amatorską. Z 156

walk rozegranych dotychczas Chmielewski wygrał 133, zremisował 13 a przegrał tylko 11. W reprezentacji Polski walczył 16 razy (jest to swego rodzaju rekord), wygrywając 12 razy, remisując raz (z Schmittingerem), a przegrywając 3 razy (Bernlöhr, Szgetti, Tiller) i zdobywając 25 pkt., a z tym najwięcej ze wszystkich zawodników.

Drugą atrakcją meczu IKP — KKS będzie pierwszy występ w barwach IKP po powrocie z Warszawy Taborka, który, jak już podawaliśmy, po otrzymaniu zwolnienia

z Warszawianki ponownie zasilił swój macierzysty klub. Taborek walczyć będzie w wadze półśredniej z Szymańskim.

Pozatym program meczu przewiduje następujące walki: w w. muszej Szwed (IKP) — Kilian (KKS), w. kogucia: Popielaty (IKP) — Szrajter, w. piórkowa Czesławski (IKP) — Kempki i Leszczyński (IKP) — Zimniak, w. lekka: Kowalewski (IKP) — Głapa i w. półciężka Pietrzak (IKP) — Smuś (KKS).

Przedprzedaż biletów w firmie: Sübbe (Pigońkowska 130).

Wall-street

Pojęcie „Wall-street“ — kwatery amerykańskiego „big business-u“ — jest dla większości ludzi czymś obcym, dzielnicą zaludnioną przez potentatów, którzy w twierdzeniach swych drapaczy dokonywają ponurych transakcji i kierują finansami połowy świata.

— Dla wielu jest to coś w rodzaju kasyna gry, w którym gracze rzucają na stawkę nie tylko swe osobiste fortuny, ale majątki całych rzesz ludzkich, poornie nie biorących udziału w grze. Obecnie gdy w Stanach Zjednoczonych rozważana jest kwestia powrotu do prywatnego redytu i puszczania na nowo w ruch nieczynnych rynków kapitałowych, uwaga skupia się na Wall street i całym kompleksie zagadnień, związanych z jej istnieniem.

Od Broadway'u do doków East River głęboki wąz ulicy Wall-street przedstawia szereg kontrastów. Punktem centralnym Wall a jest og przy Broadway, na którym z jednej strony znajduje się giełda, a z drugiej obok wielkich drapaczy — piętrowy bank Morgana. — Łaskie chodniki, osłonięte zawieszonymi ogromnymi budynkami, zalane są tłumem przechodniów, wśród których spotyka się i najpotężniejszych przedstawicieli finansów amerykańskich, udających się z jednego posiedzenia do nadzorczej na drugie. Na chodnikach, obok sprzedawców gazet i tektywów i różnego rodzaju zakupniów, występują kasznoje uliczni, nawołujący do pocenia Mamony i powrotu do ary prawdziwej. Wszystkie eszczące się tu biura, domy klerskie, banki, biura kolejoprzemysłowe, okrętowe, górnicze i t. p. — stanowią małe i duże, będące finansową licą Stanów Zjednoczonych, którym rozstrzygają się sprawy, stanowiące o losie milionów.

Wall Street jest nie tylko elnicą, jest to kompleks dających się do systemu, który nie jako integralna część amerykańskiego ustroju ekonomicznego. Wall — to pulsujące z tego systemu, które przepompowuje krew kredytu w żyłach gospodarki narodowej.

Unieję centralnego rynku finansowego U. S. A. są dwójakie: 1) dostarczanie krótkoterminowego kredytu bankowego dla wadzenia istniejących interesów, oraz 2) dostarczanie długoterminowych pożyczek dla zasilania nowych przedsięwzięć i rozszerzania starych. Odłącznym składnikiem tych akcji finansowych była zawsze spekulacja. W ostatnich latach wraz z reformami, wprowadzonymi przez „New Deal“, stało się przeprowadzić tezę, iż da powinna być przede wszystkim rynkiem inwestycyjnym, a spekulację — w granicach możliwości — należy uważać jako element destrukcyjny. Tak najwybitniejsi finansisci amerykańscy orzekli, iż spekulacja jest nie tylko nieodłączną cechą wolnego rynku, ale i ważną funkcją ekonomiczną, zapewniającą rynkowi płynność kapitałów, czego same instytucje nie mogą zdziałać.

W chwili obecnej, gdy Wall Street przeżywa okres depresji i wgnębienia, stan interesów ułożony jest od wahań i fluktuacji giełdowych. Zależność jest tak wzajemna, kursy podnoszą się, gdy stan interesów się poprawia, a z drugiej strony spadają, gdy stan interesów się pogarsza. Ich wzrost odbija się na ogólnym stanie interesów. Głosy i nie z Wall Street odbijają się rokrocznym echem na świecie, wywołując efekty materialne i psychologiczne skutki. A. A.

Bawelna amerykańska mocniejsza

Stabsza tendencja dla egipskiej

W dniach ostatnich na rynku surowej bawełny zarówno na giełdzie w N. Jorku, jak i na giełdach liverpoolskich zanotowano wzmocnienie się tendencji i wzrost kursów.

Zaznaczyć należy, że na giełdzie nowojorskiej od dnia 10 b. m. zwyżka ta oscylowała w granicach od 10 do 18 pkt. Zwyżka ta była większa przy dalszych miesiącach, specjalnie na styczniu przyszłego roku, mniejsza zaś na terminy bliższe. Na giełdzie w Liverpoolu zwyżka ta w omawianym okresie kształtowała się w granicach od 3 do 6 pkt.

Odwrotnie natomiast kształtowała się sytuacja na rynku bawełny egipskiej. Na giełdzie w Aleksandrii notowania bawełny z dnia 14 b. m. w porównaniu z kursami z dnia 10 b. m. uległy pewnej nieznacznej niższce w granicach od 1 do 4 punktów, przy słabszej nieco tendencji.

Na giełdzie w Nowym Orleansie oraz w Bremie sytuacja ogólna kształtowała się analogicznie do giełd amerykańskich, a mianowicie zaobserwowano zwyżkę notowań w granicach od 5 do 10 punktów.

Lekki spadek papierów wartościowych

Po kilkudniowej tendencji mocniejszej, dzień wczorajszyszy przyniósł lekkie osłabienie tendencji. kursy wszystkich pożyczek państwowych i komunalnych doznawały niżki przy usposobieniu spokojnym.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna: grubsze odcinki obniżyły się o 50 pkt. i obracano nimi po 64,15 w placeniu, 64,65 w żądaniu. Natomiast drobne odcinki tej pożyczki obniżyły się tylko o 10 pkt. i placono za nie 63,65, żądano 64,15.

3 proc. pożyczka inwestycyjna również doznała niżki, jakkolwiek niejednolitej. I em. niżkowała o 35 pkt. i obracano nią po 81,65 kupno, 82,15 sprzedaż. Natomiast II em. tej pożyczki obniżyła się o 50 pkt. do poziomu 81,90 w placeniu, 82,40 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna doznała niżki 10 pkt. Za papier ten placono po kursie 67,90 kupno, 68,40 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) straciła 25 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po kursie 42,25 w placeniu, 42,75 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna grubsze odcinki nie były oficjalnie notowane. Na rynku prywatnym placono za nie o 50 pkt. mniej niż onegdaj, a mianowicie 66,75 kupno, 67,25 sprzedaż.

Identyczną niżkę wykazały drobne odcinki tej pożyczki, którymi obracano po 65,75 w placeniu, 66,25 w żądaniu.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V obniżyły się o 10 pkt. Obracano nimi po kursie 62,15.

Ceny muszą być ujawniane w pełnych jednostkach miar i wag

Starosta grodzki łódzki na zasadzie przepisów ministra spraw wewnętrznych z dnia 5 grudnia 1936 r. (Dz. U. MSW. Nr. 35 poz. 244) wydał zarządzenie nie podległym organom policji, mające na celu spowodowanie ujawniania przez zakłady handlowe cen na artykułach powszechnego użytku w sposób właściwy, t. zn. ceny obliczone w stosunku do jednostek miar i wag lub sztuk. A więc za kilogram, za metr, za litr itd. Obecnie bowiem większość kupców ujawnia, szczególnie na wystawie sklepu cenę artykułów do wolno obranych, w ułamkach miar i wag (pół kg., ćwierć kg., 125 gr. itd.).

Stan ten dezorientuje zupełnie publiczność i nie rzadko jest powodem nieporozumień kupującego ze sprzedawcą. Wydane zarządzenie przez starostę grodzkiego ma na celu usunięcie tego niezgodnego z przepisami stanu rzeczy.

kupno, 62,65 sprzedaż.

W przeciwieństwie do pożyczek rynek akcyjowy cechowało dość poważne ożywienie. Zarówno akcje bankowe, jak i przemysłowe wykazały dalszy wzrost kursów. Akcje Banku Polskiego podniosły się o 50 pkt. i obracano nimi po 117,50 kupno, 118,50 sprzedaż.

Zwiększenie przydziałów dla firm niezrzeszonych Redukcja kontyngentów zaostrzyła sytuację na rynku surowcowym

W swoim czasie na łamach „Głosu Porannego“ obszernie omawialiśmy sprawę redukcji kontyngentów bawełnianych i odpadkowych dla firm niezrzeszonych.

Jak wiadomo, kontyngent surowcowy dla firm niezrzeszonych za okres styczeń — luty utrzymany został na poziomie poprzedniego okresu, t. j. był o około 20 proc. niższy niż średnia zeszłoroczna.

W związku z tym przemysł niezrzeszony zwrócił się do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej z postulatem podjęcia starań w kierunku uzyskania przydziału dodatkowego wzgl. zwiększenia przydziałów w okresie następnym.

Stanowisko swe przemysł niezrzeszony umotywował tym, że wobec wzmocnionej produkcji na sezon letni, brak surowca daje się obecnie dotkliwiej we znaki, niż w okresie poprzednim, kiedy kupowano jeszcze na skład.

Z powodu redukcji kontyngentów przemysł niezrzeszony stanie niebawem w obliczu braku surowca, przy czym nie będzie mógł również uzupełnić swych zakupów u handlarzy, gdyż również ich kontyngenty zostały znacznie zredukowane.

Łódzki samorząd gospodarczy wspólnie z delegatem ministerstwa przemysłu i handlu na terenie przemysłu bawełnianego, przychylając się zasadniczo do postulatów firm niezrzeszonych, zainicjował szereg konferencji, na których omawiana była kwestia opracowania wniosków w sprawie dalszej polityki surowcowej czynników mianodajnych w stosunku do przemysłu niezrzeszonego.

Wśród projektów, które zostały wysunięte na tych konferencjach, na szczególną uwagę zasługują dwie koncepcje:

1) aby poczynić kroki u czynników mianodajnych w kierunku zapewnienia przemysłowi niezrzeszonemu stałego kontyngentu rocznego, przy czym pewne odchylenia ze względów bilansu płatniczego byłyby odpowiednio zastrzeżone;

2) aby zwiększyć kontyngenty dla firm niezrzeszonych drogą wewnętrznych przesunięć, co może nastąpić w drodze dobrowolnych rokowań z zainteresowanymi stronami.

Ponieważ dotychczas czynności mianodajne nie zajęły przy-

chylnego stanowiska w sprawie zapewnienia firmom niezrzeszonym stałego kontyngentu rocznego, tłumacząc to względami ogólnej polityki surowcowej, samorząd gospodarczy oraz delegat ministerialny przystąpili do realizacji koncepcji drugiej. Na dotychczasowych konferencjach zwołanych w tej sprawie sprecyzowano dokładnie

formę tych wewnętrznych przesunięć. Do decydujących rozmów ze stronami zainteresowanymi narazie jednak nie doszło, a to ze względu na brak pełnomocnictw u ich delegatów.

W najbliższych dniach odbyć się ma dalsza konferencja, na której prawdopodobnie zostaną powzięte ostateczne decyzje.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 295, Bruksela 89,75, Londyn 26,53, Nowy Jork 5,27, Paryż 17,41, Praga 18,51, Sztokholm 126,55, Zurych 122,80, Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,24,50, kanadyjskie 5,24, floreny holenderskie 294, franki francuskie 17,21, szwajcarskie 122,30, belgi belgijskie 80,50, funty angielskie 26,44, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 18,90, duńskie 117,65, norweskie 132,70, szwedzkie 135,90, liry włoskie 20,70, szylingi austriackie 97, marki fińskie 11,25, marki niemieckie 94, niemieckie srebrne 113.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 118, Modrzejów 14, Siles 60, Norblin 76, Starachowice 38,75 — 38,50, Żyrardów 71,50 — 71.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja również była słabsza, przy dość małych obrotach. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 81,88, seria 92, II em. 82,13, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 66,50 — 66, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 69,75, odcinki po 1000 złotych 70,25, 4 i pół proc. wewnętrzna 64,38, drobne odcinki 63,38, 5 proc. Warszawy stare 72,50, 5 proc. konwersyjna 68,12, 4 i pół proc. ziemskie 62,25 — 62,30 — 62,28, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 75, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. — 72.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: Sprzedaż Kupno Dolarówka 42,75 42,50

Inwestycyjna I em.	82,50	82,38
Inwestycyjna II em.	83,00	82,78
Konsolidacyjna gr.	68,00	67,78
Konsolidacyjna dr.	67,00	66,80
Wewnętrzna gr.	66,25	66,00
Wewnętrzna dr.	64,50	64,00
Konwersyjna	68,50	68,25
Bank Polski	118,00	117,50
Tendencja mocna		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	22,25	22,30
Pszenica	20,00	20,25
Pszenica zbier.	28,00	28,50
Jęczmień przem.	19,75	20,25
Owies I stand.	22,25	22,50
Owies II stand.	21,00	21,25
Owies III stand.	20,50	20,75
Mąka żytnia	32,25	32,75
	30,50	31,00
	20,50	21,50
Mąka żytnia raz.	26,00	26,50
Mąka pszenna	42,25	43,25
	41,25	42,25
	40,25	41,25
	34,00	35,00
	20,00	30,00
	26,50	27,50
Mąka pszenna raz.	32,75	33,75
Otręby żytnie	14,00	14,25
Otręby pszenne	15,00	15,25
Otręby pszenne gr.	15,25	15,50
Łubin niebieski	13,75	14,75
Łubin żółty	14,75	15,75
Seradela	32,00	34,00
Gryka	19,50	20,00
Mak niebieski	101,00	103,00
Rzepak	57,00	58,00
Reszta bez zmiany		
Tendencja stała.		

FRANCO DO SZCZĘŚCIA
zyskuje nabywca losu

Kolektury Nr. 100

więc
PRZYJDZ
WYBIERZ swój los i
ZWYCIĘŻ w walce o byt.
Losy do I-szej klasy
poleca
KOLEKTURA Nr. 100
oddział w Łodzi,
Andrzeja 2 „PROMIEN”

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANIFAKTURZE S.A.
ROKICINSKA 54 — Długość filmów: 10 i 16

Zapraszamy wszystkich na BIAŁY TYDŃ

urządzony na wzór zagraniczny, podczas którego każdy może się zaopatrzyć w płótna, białe, bardzo niskich. — Przy kupnie **Towarów Widzewskich** udzielamy specjalnej

KOMUNIKAT.
Stow. „Kultur-Liga”

urządza dziś, o godz. 9.30 wiecz.
w FILHARMONII

Ulgowe Przedstawienie
ze słynnym artystą

Paulem Bursztajnem

oraz w piątek, 18 go bm. o godz.
8.30 wiecz. w Teatrze Polskim

Dr. Berghof

a w Teatrze Kameralnym

PAPA z młodszą Stępowskim

Bilety do nabycia w Stow. „Kultur-Liga”, Zachodnia 68, tel. 191-15

LEKARZ - DENTYSTA

Jakób Karmazyn
powrócił

przyjmuje od 9-1 i 3-7 wiecz.

GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosują

pp. Lekarze

„BALSAM TRIKOLAN-AGE”,

który, ułatwiając wydzielanie się

plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia

organizm i samopoczucie chorego,

oraz powiększa wagę ciała.

DR. MED.

J. Margolis
okulista

Piotrkowska 113, tel. 165-17

powrócił

Godz. przyj. 12-2 i 5-7.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. WENERYCZNYCH,
SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedzielę i święta od 10-12

LEKARZ - DENTYSTA

Helena Halpern
NARUTOWICZA 2

TEL. 170-96

Godz. przyjęć: od 11-2 i 4-7.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07

przyjmuje od 10-12 i 5-7

WYCIECZKA DO BERLINA I LIPS

odjazd dn. 5 marca. Paszporty indywidualne. Powrót indywidualny. Ilość miejsc ograniczona.
Zapisy i informacje: **Wagons-Lits/Cook**, Piotrkowska 68, tel.

„POLTOUR”

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.
Łódź, Traugutta 2, tel. 107-86

Jedyna popularna wycieczka dostępna dla
wszystkich

do BELGII

wyjazd 25 lutego 1938 r. Cena zł. 350.—

Zapisy przyjmuje tylko: **POLTOUR**.

„INTRO”

INSTYTUT GOSPODARCZO-HANDLOWY.

DZIAŁ: **BUCHALTERYJNO-REWIZYJNY**

pod kierownictwem

SPECJALISTÓW-PRAKTYKÓW i NAUKOWCÓW

Łódź, Piotrkowska 80, tel. 224-91 i 274-15

załatwia **FACHOWO** wszelkie sprawy **BUCHALTERYJNE** przy
zachowaniu tajemnicy zawodowej i handlowej.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGLIK z wyższym wykształceniem handlowym i długoletnią praktyką udziela angielskiego i korespondencji dokładnie. Gould, 11 Listopada 47-13, tel. 115-11.

FRANCUSKIEGO najnowszą metodą konwersacyjną szybko wyucza absolwentka uniwersytetu we Francji. Korespondencja. Tłumaczenia. Telefon 192-18.

FRANCUSKIEGO łatwą i krótką metodą (Anson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolwent Sorbony. Legionów 11, m. 13. Dawidowicz. 12-3, 8-10 wiecz.

Lokale

2 LUKSUSOWE mieszkania 3-pokojowe z holami i centralnym ogrzewaniem. Anstadta 3. Do oglądania od 11-2. 660-2

ZŁ. 40.— KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-cio-pokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20.— poleca „Zenit”, Piotrkowska 82 telefon 260-25.

3 POKOJOWE komfortowe, nowoczesne urządzone mieszkania z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz w nowym domu przy ul. Cegielnianej 65. Informacje — dozorca domu lub tel. 134-07 i 134-14. 237-3

4 POKOJE, kuchnia i hall w nowym domu, z centralnym ogrzewaniem, Narutowicza 53, vis a vis Pl. Dąbrowskiego, do wynajęcia od zaraz. 529-3

DUŻY SKLEP i mieszkanie natychmiast do wynajęcia. Narutowicza nr. 44.

PRZETARG.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłosiła w Monitorze Polskim z dnia 16. II r. b. Nr. 37 przetarg na wykonanie robót wykończeniowych przy budowie domów mieszkalnych na terenach Sanatorium w Tuszyńku pod Tuszyńnem pow. Łódzkiego.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Administracyjny - Gospodarczy Ubezpieczalni, ul. Wólczańska nr. 225 w Łodzi.

Termin składania ofert wyznacza się na dzień 1 marca 1938 roku godz. 12.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

Kupno i sprzedaż.

TANIO sprzedam aparat fotograficzny form. 9x12, obiekt. 1. 4.5, prawie nowy, z przyborami. Piotrkowska 80, m. 2, od 14-16-ej. 364-3

Posady

POWAŻNA osoba (izr.), mająca szerokie znajomości towarzyskie do instytucji społeczno-filantropijnej poszukiwana. Referencje pożądan. Informacje: Zawadzka 12, m. 14, od godz. 9-10 wiecz.

Różne

POSZUKUJĘ współnika do zrealizowania wypróbowanego wynalazku tępienia mrówek. Zgłoszenia: Łódź, telefon 222-14 do 9 rano. 577-2

PRZEDSTAWICIEL dobrze wprowadzony w Warszawę, posiada pierwszorzędne referencje, obejmuje przedstawicielstwo wyrobów włókiennych (Kleiderstoffe). Łaskawe oferty do czwartku tel. 149-84, później w Warszawie tel. 313-47.

Dokt.

Gus

specj.

chorób koblących

Piłsudskiego 51, tel. 170-03

Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. J. Nade

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w

Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. Ebin

AKUSZER GINEKOLOG

przeprowadz.

Głowa

tamże klinika

Dr. m.

S. Kr

Chor. skórne

(hoblety)

Stenklewicz 3, tel. 146-10

godz. przyj. od 12-2 i 3-4 pp

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, m.

czopliwych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-80

Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz.

w niedziele i święta od 10-1 pp.

ALA IZBICKA

wykwalifikowana pielęgniarka

z długoletnim dośw.

przyjmuje wsze

DYŻURY.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Nieodwołalnie poraż ostatni!

Niesmiertelna powieść Marka Twaina

„Książę i Żebrak”

W roli głównej **ERROL FLYNN**

Ceny miejsc od 54 gr.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś premiera!

Najwspanialszy film świata — reż.

DIETERLE, twórcy „Pasteura” i

ATAK O S

W rol. głównych: Niezapomniany bohater

„Kapitan Blood” i „Szarża Lekka”

ERROL FLYNN oraz **FRANCO**

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-84.

Film szpiegowsko-rewolucyjny z krwawych dni na Dalekim Wschodzie pt.

Tajemnica Żółtego miasta

W roli głównej

INKISZYNOW

Dziś premiera!

Wspaniała komedia sensacyjna

Nie ufaj mężczyźnie

W rol. gł.: **Jean Crawford** i **Clark Gable**

Pocz. codz. o g. 4, w soboty, niedziel. o g. 11

Przenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ugłos en a za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstowe redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Oświadczenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1-zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. **Lucjan Lipiński**

Za Wydawnictwo „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka — **Eugeniusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowska 101